

Echo

LUBONIA

CENA 2,50 zł
ZAWIERA 7% VAT
ISSN 1508-2539

I OKOLIC
NR 30 (59/60) 24 STRONY

W NUMERZE:

- KRZYŻ DZIĘKCZYNNY
W ŻABIKOWIE
- CZY JESTEŚMY GOTOWI
PRZECIWDZIAŁAĆ
TERRORYZMOWI
- PORACHUNKI PRZY
POMOCY KUCHENNEGO
NOŻA
- CZYJ BUDŻET -
SAMORZĄDU CZY MINISTRA
- WYBORY OD ZAPLECZA
- RADNI LUBONIA
I ALKOHOLOWY PROBLEM
- MANUELA GRA W FILMIE
- NAJMODNIEJSZY KOLOR
MEBLI

2001

Audit

DORADZTWO PODATKOWE
USŁUGI KSIĘGOWE

Alicja Szymańska

Zadzwoń i umów się na spotkanie
a Urząd Skarbowy czy ZUS
przestaną być Twoim koszmarem



826 - 98 - 07
0-602-103-657

ZAPRASZAMY

do cukierni
"KRZYŻAN"
w Luboniu



ul. Żabikowska 49
tel. 810 36 91
ul. Sikorskiego 48
tel. 893 12 58

POLECAMY

TORTY WESELNE
I OKOLICZNOŚCIOWE
oraz szeroki
asortyment
pieczywa
cukierniczego

ZAWSZE DUŻY
WYBÓR



**WSZYSTKO
DLA OGRODU**

Luboń, ul. Parkowa 18
tel. 813 08 85, 810 54 56

CZYNNE: 9.00 - 17.00

**POLECA
CHRYZANTEMY**

SERDECZNE ZAPRASZAMY



14.X

FIAT

Autoryzowana Stacja Obsługi Stanisław Nagórski & Synowie

Łęczyca k/ Poznania, ul. Północna 33 tel./fax (061)810-65-83 tel. (061) 810-67-60

SPRZEDAŻ WSZYSTKICH MODELI FIATA

SERWIS BLACHARSKO - LAKIERNICZY

PRZEGLĄDY I NAPRAWY

GWARANCYJNE I POGWARANCYJNE

POMOC DROGOWA



PARAGRAF

BIURO USŁUG KSIĘGOWYCH

OFERUJE

- SZEROKI ZAKRES USŁUG KSIĘGOWYCH
- OBSŁUGA FIRM - ZUS, VAT
- ROZLICZENIA
- ODBIÓR DOKUMENTÓW KSIĘGOWYCH W SIEDZIBACH FIRM GRATIS

Poznań, Wilczak 20 Luboń, ul. Rydla 27a/6
(Giełda WILMARKT pokój 12) tel. 0 605 542 392
tel. 820 88 22 0 501 032 226
w godz. 9.00 - 16.00 po godz. 19.00



PRACOWNIA KRAWIECKA
KONFEKCJA DAMSKO - MĘSKA

ZENON ROSZAK
WŁAŚCICIEL

Adres Firmy:
ul. Kościuszki 55
62-031 Luboń
tel. (0-61) 810 31 56

WYDAWCA "ECHA LUBONIA" UPRZEJMIE
DZIĘKUJE PANU P. P. R. ZA ŻYCZLIWĄ
PROMOCJĘ NASZEGO MIESIĘCZNIKA NA
ŁAMACH "WIEŚCI LUBOŃSKICH"




POZNAŃ, ul. Opolska 81 *czynny codziennie
od godz. 17.00 - ...*

tel. 662 - 31 - 42

Organizujemy również imprezy zamknięte:
urodziny, imieniny, osiemnastki itp.

- DART
- BILARD
- HOKEJ
- PIŁKARZYKI



www.studium.pl
SZKOŁY ŚREDNIE
W LUBONIU k/POZNANIA

1000 metrów od "Klina Dębieckiego".
Doskonały dojazd z centrum Poznania
pod budynek Szkoły!

rok założenia - 1992

ZAOZCZNE LICEUM OGÓLNOKSZAŁCACE

- po zasadniczej szkole zawodowej lub szkole podstawowej
- czas trwania nauki: 2 lub 3 lata nauki (decyduje słuchacz)
- o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń
- do 2005r. "stara matura"

POLICEALNE STUDIUM INFORMATYCZNE

- dyplom technika informatyka
- 2 lata nauki w trybie zaocznym lub wieczorowym
- nowoczesna pracownia komputerowa, stałe łącze internetowe
- o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń

LICEUM OGÓLNOKSZAŁCACE im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza

- nabór uzupełniający do klas: II, III i IV na rok szkolny 2001/2002
- poszerzona nauka języków obcych: j. angielski i j. niemiecki po 5 godzin tygodniowo
- autorski, 4-letni program informatyki, stałe łącze internetowe
- różne formy zajęć pozalekcyjnych

Informacje i zapisy
Luboń, u. Armii Poznań 27
tel. 810-22-78 tel./fax: 810-20-46

ZANIŻKI PRZY ZAKUPIE OPON
ZIMOWYCH W PAŹDZIERNIKU 2001

25%

AUTORYZOWANY SERWIS OPON

POL-AGRD

62-031 LUBOŃ, UL. POWSTAŃCÓW WLKP. 48
TEL. (0-61) 813-12-46, 813-02-41

DEALER:

DEBICA

Firestone

STONIL-BLSZYJA

MICHELIN

OFERUJE:

■ OGUMIENIE

■ PASKI KLINOWE

■ AKUMULATORY

ZAPRASZAMY DO AUTORYZOWANEGO
SERWISU OGUMIENIA OSOBOWO-CIĘŻAROWEGO
GODZINY OTWARCIA: PN - PT 7-19, SOB. 7-13



PIERWSZE NOMINACJE OFICERSKIE DLA MIESZKAJĄCYCH W LUBONIU WETERANÓW

Ta niezwykła uroczystość odbyła się pierwszy raz w historii Urzędu Miasta Lubonia. 4 września br. w obecności Burmistrza Miasta – Włodzimierza Kaczmarka i Wiceburmistrza Ryszarda Olszewskiego, nominacje oficerskie w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wręczono tym, którzy za wolność i niepodległość Polski zapłacili swoją krwią, walcząc na wszystkich frontach II wojny światowej-weteranom obecnie mieszkającym w Luboniu. Dwie, spośród nominowanych na stopień podporucznika osób, nie przybyły już do sali sesyjnej miasta, nie doczekały honorowych, oficerskich gwiazdek. Ich pamięć zebrani uczcili chwilą ciszy. Pozostałym weteranom wręczył nominacje Zastępca Komendanta Wojskowej Komendy Uzupełnień- mjr Jerzy Pilch-Pilchowicz. Wszystkim przedstawicielom władz miasta złożyli serdeczne gratulacje. Świadcami uroczystości były dzieci i wnuki kombatantów, których nazwiska pozwalamy sobie opublikować: **Czesław Pągowski, Marian Brąber, Józef Cebulak, Ryszard Chodorowski, Franciszek Cierzyński, Jan Czerniawski, Julian Tękler, Stanisław Dominiak, Henryk Duszak, Urszula Kaczmarek, Jan Rośliński, Józef Krzeszkiewicz, Jan Kuliński, Franciszek Łężyk, Ignacy Maćkowiak, Henryk Matuszak, Antoni Mrozkowiak, Władysław Szajek, Kazimierz Moder, Kazimierz Tomaszewski, Aniela**

Welna, Irena Węclawek, Stanisław Woźny. Różne były szlaki bojowe dzisiejszych kombatantów. Jednak wszyscy przelewali swoją krew dla ojczyzny. Trudno było podczas uroczystości porozmawiać ze wszystkimi kombatantami, jednak, aby pokazać naszym młodym czytelnikom skomplikowane dzieje Polski w czasie ostatniej wojny, wybraliśmy dwie osoby, które w tym samym czasie walczyły po różnych (choć nie do końca wrogich) stronach w imię wyzwolenia Polski spod okupacji hitlerowskiej. Pan Józef Cebulak, jako 22 letni chłopak został przymusowo wcielony do II Armii Ludowego Wojska Polskiego, kiedy w Rzeszowie w 1944r. pojawili się Rosjanie. Najpierw aresztowali wszystkich mężczyzn z całej okolicy, później przesłuchali i odwieźli do Rzeszowa, a tam już było wojsko polskie. I tak, ja i mój brat znaleźliśmy się w łączności.-Wspomina pan J. Cebulak. Z II armią LWP plutonowy Cebulak walczył pod Wrocławiem, a potem nad Odrą i Nysą Łużycką. Szlak bojowy skończył nad Szprewą. Na niemieckiej ziemi pochował brata. Z wojska zwolniono go dopiero w 1946r. Nie wrócił już do rodzinnego Rzeszowa. Ożenił się i zamieszkał w Poznaniu. Będąc na emeryturze przeniósł się do Lubonia. Pani Irena Węclawek, córka przedwojennego pułkownika, lekarza wojskowego z Warszawy, jako 19-latką wstąpiła do AK. Nosiła pseudonim "Żaba". Była łączniczką i sa-

nitariuszką 27 dywizji AK. W 1944r. znajdowała się z oddziałem w lasach, w okolicach Chrubieszowa. Dowództwo zarządziło zgrupowanie i marsz na pomoc walczącej w powstaniu Warszawie. Kiedy wkroczyły oddziały rosyjskie polscy partyzanci liczyli na pomoc. Rozczarowali się jednak. Zostali potraktowani jak wrogowie. Oddział, w którym znajdowała się "Żaba" zaatakowano i rozproszono. Wtedy wiadomo już było, że

w polityce międzynarodowej wiele się zmieniło. Po wojnie pani Irena wyszła za mąż za poznaniaka. Od 29 lat jest mieszkanką Lubonia. Dzisiaj z humorem wspomina wojenne czasy. Drobna, wiotka dziewczyna, jako łączniczka często bywała "o włos" od śmierci, ale zawsze wierzyła w swoją dobrą gwiazdę i szlachetność sprawy, dla której walczyła i nie zginęła! Teraz, kiedy na zjazdach kombatantów spotyka się z kolegami, bywa, że całuje ją 900 osób, które coś "Żabie" zawdzięczają.

I.Szczepaniak.

CENTRUM MEBLOWE

KOMFORT



HURT, DETAL, RATY

LUBOŃ, ul. Podgórna 19

Tel. 810 57 34
czynne 10 -18



GE Capital
Bank



SYSTEM BATALII
ŻAGIEL

U NAS UMEBLUJESZ
TANIO CAŁY DOM!

ZAPRASZAMY !

LOMBARD

KRÓTKOTERMINOWE POŻYCZKI POD ZASTAW

czynny: pon. - pt.: 12⁰⁰ - 18⁰⁰
sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰

Luboń, ul. Sobieskiego 34
tel. 893 - 44 - 20

MANUELA JUŻ WKRÓTCE NA EKRAKACH KIN

Manuela Michalak- nasza lubońska bohaterka pierwszej edycji Big Brother'a konsekwentnie realizuje swoje marzenia. Nie tylko w każdy poniedziałek można ją oglądać w programie TVN "Maraton uśmiechu", gdzie partneruje jej Andrzej Grabarczyk (Jerzy z telenoweli "Klan"), ale już niedługo zobaczymy ją na ekranach kin. Właśnie trwają zdjęcia do komedii, reżyserowanej przez Jerzego Gruzę pt. "Gulczas, a jak myślisz". Manuela gra w niej podwójną rolę- siebie i czołowej dziennikarki (a więc też siebie!) Wśród wykonawców są wszyscy uczestnicy pierwszego programu Big Brother. Wspierają ich profesjonalnie czołowi polscy aktorzy- Radosław Pazura, Janusz Rewiński, Bohdan Smoleń, co gwarantuje filmowi dobry poziom. (Premiera ma odbyć się w czasie zakończenia drugiej edycji programu "Big Brother".) Manuela zdobywa kolejne doświadczenia życiowe i bardzo zapracowana przemieszcza się z planu zdjęciowe-

go do studia telewizyjnego i z powrotem. W scenariuszu filmu były sceny amerykańskie. Ekipa filmowa miała we wtorek, 11 września br. na 4 dni polecieć do Nowego Jorku. Manuela zdążyła się z nimi pożegnać i obiecała przywieźć zdjęcia z planu do publikacji w "Echu Lubonia", we wtorek

nikt z Warszawy nie poleciał do USA, bo właśnie nastąpił niespodziewany atak terrorystyczny na Nowy Jork i Waszyngton. Scenariusz został zmieniony- Manuela poleci na 4 dni do Paryża. Ciekawi jesteśmy tego filmu, który jak powiedziała nam Manuela jest niezwykle zabawny, pełen humoru sytuacyj-

nego z dodatkiem szybkiej akcji. Ponieważ Manuela zupełnie nie ma teraz czasu na spotkania ze swoimi wielbicielami w Luboniu, więc za naszym pośrednictwem wszystkich gorąco pozdrawia. Obiecała również podpisać 10 zdjęć, które rozlosujemy wśród tych czytelników "Echa Lubonia", którzy do końca miesiąca napiszą do naszej redakcji. I.S.



DZIEŃ SENIORA W STOWARZYSZENIU LUDZI DOBREJ WOLI

Obchody "Dnia seniora" są miłą tradycją, kultywowaną przez lubońskie Stowarzyszenie Ludzi Dobrej Woli. Zwyczajowo urządza się tego dnia dla około 60 starszych mieszkańców miasta, skupionych przy Stowarzyszeniu w klubie "Przyjaciół", wieczorek z kawą, ciasteczkami i muzyką. Tak było także w tym roku. W piątek- 28 września br. w jadalni Stowarzyszenia, przy ul. Jagielly 13 zebrał się seniorzy z całego Lubonia, aby wspólnie spędzić radosne popołudnie. "Honory domu" czyniła Zofia Łukomska-kierownik jadalni Stowarzyszenia Ludzi Dobrej Woli, ona też przygotowała poczęstunek i słodkie upominki. W części oficjalnej honorowi goście- Proboszcz Parafii św. Jana Bosko, ks. Kanonik Karol Biniś i Wiceburmistrz Lubonia Ryszard Olszewski złożyli obecnym najlepsze życze-

nia, zapewniając jednocześnie o ważnej roli seniorów w społeczności naszego miasta. A potem było już jak w rodzinie: cukierki, ciasta, torty, bigos, grzana kielbaska, (ks. Kanonik udzielił na ten dzień dyspensy), tańce, śpiewy i występy artystyczne, w wykonaniu samych seniorów. Znakomity nastrój do zabawy wytworzył, specjalnie zaproszony w tym celu, znany w Luboniu człowiek-orkiestra p. Ryszard Talaga, który niezmiernie grał przeboje retro. Oka-

zało się, że nasi seniorzy mają znakomitą kondycję. I chociaż w metrykach liczą sobie już sporo lat, to energii można im pozazdrościć! Dobrze się stało, że w jadalni, w klubie "Przyjaciół" mogą spotykać się starsi lubonianie nie tylko w okazji "Dnia seniora".

sekretarz Stowarzyszenia
Izabella Szczepaniak

Wiceburmistrz Ryszard
Olszewski złożył życzenia
lubońskim seniorom



CZY 1 LISTOPADA BĘDZIE MOŻNA PRZEJECHAĆ

PRZEZ SKRZYŻOWANIE ULIC ŻABIKOWSKIEJ I POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH?

To pytanie zadają sobie mieszkańcy, Zarząd Miasta i dyrektor BMK- Jacek Staniewski, który nadzoruje prace wykonywane na skrzyżowaniu przez poznańską "Jedynkę". Wykonawca sugeruje, że należy przesunąć termin oddania gotowego skrzyżowania o co najmniej 2 tygodnie, z powodu pojawiających się nieprzewidywanych utrudnień. (W ostatnim czasie trzeba było przekładać światłowód, którego zupełnie nie było w planach geodezyjnych, a także wiązkę kabli zasilających stację benzynową "Dea", którą ktoś "zapomniał" wrysować tam, gdzie ją po-

łożono.) "Niespodzianki" te są czasochłonne, wobec czego wykonawca chce czas poświęcony na ich likwidowanie doliczyć do czasu rzeczywistej pracy przy skrzyżowaniu. Czyli - wydłużyć termin realizacji! Nie zgadza się na to Zarząd Miasta Lubonia. Jedyne ustępstwo, na rzecz wykonawcy, jakie jest możliwe do przyjęcia, to zezwolenie na dłuższy okres prac przy oświetleniu. Jednak nawierzchnia musi być gotowa na 1 listopada, tak, aby nie było kłopotów z przejechaniem miasta w dniu Wszystkich Świętych - powiedział nam Lechosław Kędra. I.S.



Dyrektor BMK Jacek Staniewski nadzoruje prace

ŻABIKOWO NIE ZOSTANIE DO KOŃCA SKANALI- ZOWANE w 2001r.

(BRAK PIENIĘDZY NA INWESTYCJE)

Nie będzie końca prac związanych z kanalizacją sanitarną w Żabikowie, jak to zapowiadaliśmy w ostatnim numerze "Echa Lubonia"! Lechosław Kędra, Członek Zarządu Miasta ds. Komunalnych z zalem wycofał się z tych obietnic, ponieważ... w kasie miasta nie ma już pieniędzy na inwestycje! Mimo iż przygotowane są projekty przepompowni, dla miejsc, gdzie nie da się odprowadzać ścieków sposobem grawitacyjnym, nie będzie można ich zrealizować, jeśli do budżetu Lubonia nie wpłyną zaległe środki finansowe. Burmistrz Lubonia p. Włodzimierz Kaczmarek zapowiada zastosowanie szczególnych sposobów, z wniesieniem pozwu sądowego włącznie, w celu uzyskania zaległego odszkodowania za grunty przekazane pod budowę autostrady. Jakie będą skutki tych radykalnych posunięć? Przekonamy się w najbliższych miesiącach.

Niemniej, późna jesień nie jest najlepszą porą do realizowania inwestycji komunalnych, wobec czego zakończenie kanalizacji Żabikowa przesunie się na rok 2002.

I.S.

NIE MA NIC ZA DARMO

Pisaliśmy nie dawno o tym, że cmentarz parafialny w Żabikowie ma być poszerzony o przylegającą do niego działkę, stanowiącą administracyjnie własność miasta Poznania. Staraniem Zarządu Miasta Lubonia przekonano kogo trzeba, że poszerzenie cmentarza jest konieczne. Zgromadzono również wszystkie potrzebne dokumenty. Sprawa nie jest jednak tak prosta, jak to z pozoru wygląda: miasto Poznań oddało działkę przy ul. Opłotki, przylegającą do cmentarza w Żabikowie, Agencji Budowy Autostrady i to ona decydować ma o tym, w jaki sposób zechce przekazać Luboniowi swój teren. (Na razie potwierdzona została chęć odstąpienia działki, bez określenia wa-

runków.) Jak wynika z rozmów, prowadzonych w Dyrekcji Budowy Autostrady przez Burmistrza Lubonia, trzeba będzie formalnie wykupić grunt od Agencji. Miasto Luboń dotychczas nie otrzymało jeszcze odszkodowań, należnych za 10 ha gruntów miejskich, przekazanych pod budowę autostrady. Zarząd Miasta ma wobec tego zamiar zaproponować odliczenie wartości poznańskiej działki od należnego Luboniowi odszkodowania. Dopiero po formalnym wykupieniu terenu można będzie pomyśleć o poszerzeniu cmentarza parafialnego w Żabikowie. Nie dostaniemy gruntu za darmo, ale lepiej płacić "teoretycznymi pieniędzmi". Zwłaszcza w sytuacji, kiedy budżet miasta napięty jest do ostatnich granic.

Lena Koralewska.

DO CZTERECH RAZY SZTUKA (ZARZĄD MIASTA WOBEĆ ŹLE WYKONANYCH OBIEKTÓW DROGOWYCH)

Nasi czytelnicy dziwili się ostatnio, dlaczego nie włącza się do ruchu gotowego wiaduktu przy ul. Żabikowskiej. Co niecierpliwi żądali, byśmy napiętnowali winnych takiego stanu rzeczy. Okazało się jednak, że nie ten jest winien, kogo podejrzewano! Cztery razy wykonawca

przygotowywał się do przekazania Luboniowi wiaduktu przy ul. Żabikowskiej. Cztery razy komisja odbioru odrzuciła obiekt, zanim - po wielu poprawkach, łącznie z koniecznością zdzierania asfaltu - obiekt drogowy zyskał pozwolenie na włączenie do ruchu miejskiego. (Zgodnie z prawem, obowiązującym od pewnego czasu, wiadukty budowane przy autostradzie są przekazywane pod jurysdykcję miejską i muszą zostać oficjalnie przyjęte przez Zarząd miasta.) Niestety, wykonawca nie podle-

ga władzom samorządowym i tu zaczyna się problem... Wiadukt przy ul. Żabikowskiej od początku budził zastrzeżenia lubońskich służb miejskich z powodu różnicy poziomów między jezdnią na wiadukcie a istniejącą nawierzchnią ul. Żabikowskiej i chociaż wprowadzono nakazane poprawki nawierzchnia obiektu drogowego pozostawia wiele do życzenia. Niemniej łatwiej kierowcom przejeżdżać przez nowy wiadukt, niż przez prowizorycznie ułożony objazd.

Tom.



LUBOŃSKIE ŻEGLARKI O SOBIE



Zawody na Zatoce Puckiej 2001
(3-11.08)

Jesteśmy zawodniczkami Żeglarskiego Ludowego Klubu Sportowego w Kiekrzu. Od najmłodszych lat trenujemy żeglarstwo. Zaczynałyśmy od pływania z rodzicami na jachcie, potem na łódce zwanej OPTYMIST a teraz żeglujemy na EUROPIE – Olimpijskiej klasie jednoosobowej dla kobiet. Jest to łódka o długości 3,4 m a szerokości 1,4 m. Posiada tylko jeden żagiel, tak zwany grot o powierzchni 7,1 m². Na olimpiadzie w Sydney na takiej właśnie łódce reprezentowała nasz kraj Monika Bronicka z Bazy Mrągowo, a w Atlan-

cie w 1996r Weronika Glinkiewicz z Poznania. A kto będzie w 2004r. ??? To się dopiero okaże! W tej klasie odbywają się również zawody międzynarodowe. W tym roku nasz kraj zobowiązał się zorganizować Mistrzostwa Europy Juniorów. Polskę reprezentowało 11 juniorów i 11 junierek, a z pozostałych państw tylko po 8 zawodników. Zawody odbyły się na akwenu Zatoki Puckiej, od 3 do 11 sierpnia. Wietrzna pogoda nie była zbyt przychylna dla Polaków, ale jakoś daliśmy sobie radę.

Najważniejszą jak również najciekawszą imprezą w roku jest Idea Sailing Days, czyli Puchar Świata w Żeglarstwie, a dla nas Mistrzostwa Polski. Odbywają się w Gdyni, na Zatoce Gdańskiej. Startuje tam wielu najlepszych zawodników z różnych państw. Jest to podsumowanie i sprawdzenie swoich umiejętności z całego sezonu. Ten rok był naszym pierwszym sezonem na EUROPIE. Trudno było się przyzwyczaić do innej łódki, większej, gdzie jest mnóstwo regulacji, ale jakoś przeżyliśmy. W sezonie zaliczyliśmy maksymalną ilość imprez. Startowały-

śmy również za granicą na najliczniejszych regatach w Kolonii, zwanych "KIELER WOCHE" oraz wielu polskich zawodach żeglarskich. Największym sukcesem tegorocznym Ani jest start na Mistrzostwach Europy, jak również zdobycie brązowego medalu na Mistrzostwach WOZZ (Wielkopolski Okręgowy Związek Żeglarski) Tegoroczny sezon już się kończy, ale od marca trzeba znowu brać się do pracy. Olimpiada już za 3 lata!

Z żeglarskim pozdrowieniem
Ania Kania E.POL-4,
Agnieszka Kania E.POL-81.



Anna Kania na Mistrzostwach Polski w Gdyni, na Zatoce Gdańskiej



od lewej: Monika Górecka, Anna Kania, Agnieszka Kania

lek. med. Jerzy Krzyżaniak
specjalista chorób dziecięcych

GABINET PRYWATNY
Luboń, ul. 11 Listopada 122

tel. 8 130 710



**RENOWACJA
MEBLI
STYLÓWYCH**

Luboń
ul. Armii Poznań 78
tel. 813 - 10 - 71

**ZAKŁAD FRYZJERSKI
DAMSKO-MĘSKI
ZAPRASZA**



Luboń
ul. Przemysłowa 11
Tel. 8-131-646

ZAPRASZAMY!

OGŁOSZENIA DROBNE

**ZAOPIEKUJĘ SIĘ
DWÓJKĄ DZIECI**
tel. 813 - 12 - 36

MAKIAŻ U KLIENTKI W DOMU
tel. 8 - 107 - 640
kom. 0 606 - 323 - 058

KUPIĘ DZIAŁKĘ W LUBONIU
tel. 0 503 - 074 - 713

WYBORY 2001 OD ZAPLECZA

Każde wybory, bez względu na rangę państwową, zawsze wymagają przygotowań. W Luboniu wszystkie sprawy związane z wyborami od 10 lat spoczywają "na głowie" Sekretarza Miasta Lubonia- pana Janusza Piaseckiego. To on odpowiada osobiście za zgodny z ustawą przebieg głosowań, a później za prawidłowe przekazanie Okręgowej Komisji Wyborczej dokumentacji wszystkich działających w mieście obwodowych komisji wyborczych. W tym roku po raz pierwszy pan Janusz Piasecki mianowany został Pełnomocnikiem Okręgowej Komisji Wyborczej w Poznaniu dla terenu miasta Lubonia- co oznaczało, że to on musiał sprawdzać matematyczną zgodność protokołów oddawanych przez lubońskie komisje obwodowe. (Taką możliwość dopuszcza nowa ordynacja wyborcza, uchwalona przez Sejm RP. Pełnomocnik zgodnie z ustawą -mianowany jest odrębnie dla każdego kolejnych wyborów.) Praca pełnomocnika znacznie usprawnia przebieg wyborów i skraca czas przekazywania dokumentacji do Komisji Okręgowej, ponieważ teraz robi to sam pełnomocnik, a nie -tak jak dotąd- przewodniczący z poszczególnych obwodów, których w Luboniu mamy 9. Tuż po wyborach poprosiliśmy lubońskiego pełnomocnika o opinię na temat "technicznej" strony tego, co działo się w punktach wyborczych. Okazało się, że mimo iż mieszkańcy Lubonia narzekają na zbyt małą ilość miejsc do głosowania, a sam Sekretarz Miasta od dawna postuluje, aby zdecydowanie zwiększyć liczbę punktów wyborczych, to nie można tego zrobić z powodu...niedoboru osób, mogących pracować w komisjach wyborczych!

-To prawdziwy paradoks, który wiąże nam ręce!- Opowiadał nam p. Janusz Piasecki. -Ludzie zgłaszają się do nas, ale miasto nie może ich zatrudnić, bo zgodnie z obowiązującą ordynacją wyborczą, w komisjach mogą być zaangażowani obywatele desygnowani przez Komitety wyborcze, biorące udział w wyborach. Jedynie w sytuacji, kiedy nie można skompletować pełnego składu komisji- tak, jak to od pewnego czasu dzieje się w Luboniu-, wówczas można uzupełnić skład osobami z "zewnątrz". W Luboniu nie widać zaangażowania politycznego. Z 13 zarejestrowanych komitetów wyborczych swoich kandydatów na członków komisji zgłosiło nam właściwie 4 (SLD, AWS-P, PSL, Liga Polskich Rodzin), nie licząc 1 osoby ze skierowania Platformy Obywatelskiej. Dlatego u nas komisje pracowały w składzie minimalnym, a wielu ludzi, którzy chętnie zarobiliby 130 zł (taka była w czasie obecnych wyborów dieta członka komisji) odeszło z Urzędu zawiedzionych. Dlatego już teraz, na długo przed kolejnymi wyborami, przypominam wszystkim, którzy chcieliby podjąć pracę w komisjach wyborczych: nie jest istotne, czy ktoś należy do jakiejś partii czy organizacji, czy też nie! Ważne jest to, aby komitet wyborczy skierował daną osobę do pracy w komisji wyborczej! Wtedy bez przeszkód zostanie ona zatrudniona. Najlepiej byłoby, aby komitety informowały społeczeństwo o naborze do komisji. Dobrą formą jest np. ogłoszenie w prasie lokalnej. Wtedy nie będzie nieporozumień!" Rzeczywiście, 9 obwodów wyborczych dla rozrastającego się Lubonia to zbyt mało. Należałoby zwiększyć tę liczbę o kolejne miejsca

do głosowania. Pewnie frekwencja wyborcza też byłaby większa. Ustawa mówi, że obwód wyborczy powinien obejmować od 500 do 3000 mieszkańców. Niektóre z lubońskich obwodów już przekraczają górną granicę tego limitu, ale cóż z tego, skoro nie będzie miał kto obsługiwać punktów? (Chyba, że odejmiemy od "politycznego" rozdzielnika i przyjmiemy, że w komisji pracować może każdy chętny, pełnoletni, nie karany obywatel? Ale taką zmianę wprowadzić może jedynie sejm.) Ogólnie rzecz biorąc- wybory do Sejmu i Senatu RP przebiegały w Luboniu sprawnie i bez przeszkód. Niestety, frekwencja wyborcza nie przekroczyła 50%. **Po zsumowaniu frekwencji we wszystkich 9-ciu punktach- 48,84%.** (Luboń był jednym z 1700 losowo wybranych miejscowości, w których stacja telewizyjna TVN prowadziła sondaż wyborczy, w celu prognozowania "na gorąco" wyniku wyborów. Ankieterzy z TVN przez cały dzień przepytывali o preferencje wyborcze osoby, głosujące w świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej "Luboniana".) **Najwięcej głosów otrzymali u nas kandydaci SLD-UP- zarówno do Sejmu (41,12%), jak i do Senatu (35,92%).** Wśród 10 najpopularniejszych kandydatów na posłów, którzy otrzymali najwięcej głosów znaleźli się: Krystyna Łybacka SLD-2281, Waldy Dziukowski Platforma Obywatelska-715, Marcin Libicki PiS- 594, Sylwia Pusz SLD-545, Wojciech Dutka Platforma Obywatelska (Luboń)-214, Michał Stuligrosz Platforma Obywatelska- 188, Tadeusz Dębicki Samoobrona-181, Małgorzata Stryjska PiS-155, Marian Mizerka Liga Polskich Rodzin(Luboń)-151, Ma-



Janusz Piasecki, pełnomocnik Okręgowej Komisji Wyborczej dla miasta Lubonia

rek Zieliński UW-148, Andrzej Aumiller UP-146. **Na listach kandydatów na posłów było 5 obywateli Lubonia.** Dwóch z nich znalazło się w pierwszej dziesiątce, trzech pozostali zdobyli znacznie mniej głosów: Marian Szymański AWS-P (Luboń)-141, Wojciech Różański UW(Luboń)-47, Marek Komat Samoobrona (Luboń)-45. Wśród kandydatów na senatorów w Luboniu zdecydowanie zwyciężył Włodzimierz Łęcki SLD-UP-3026. Drugi z kolei był Jerzy Smorawiński-PSL-2698. W zbliżających się wyborach samorządowych (być może już wiosną 2002r.) wejdzie w życie nowa ordynacja wyborcza, według której w 2 okręgach wyborczych (a nie w 4 jak dotychczas) wybierać będziemy dla Lubonia 21 radnych (mniej o 7 niż obecnie). Janusz Piasecki obiecuje, że będzie się starał powiększyć liczbę miejsc do głosowania do 12, tak, aby ułatwić mieszkańcom miasta Lubonia spełnianie obywatelskiego obowiązku.

I.Szczepaniak.



Komisja wyborcza w Bibliotece Miejskiej



Ankieterzy TVN przed świetlicą "Luboniana"

PREZES LUBOŃSKIEGO ODDZIAŁU PTTK ODZNACZONY ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Eugeniusz Kowalski, prezes Oddziału PTTK im. Cyryla Ratajskiego w Luboniu został 16 września 2001r. odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, za długoletnią wytrwałą pracę na rzecz społeczeństwa w dziedzinie propagowania szeroko pojętej turystyki. Krzyż przyznany został z inicjatywy Prezydenta RP i wręczony przez przedstawiciela Prezydenta w czasie Krajowego Zjazdu PTTK w Warszawie. Eugeniusz Kowalski był jednym z 17 wielkopolskich delegatów na ogólnopolski zjazd, w czasie którego wybierano nowe władze PTTK. Mandat delegata, którym obdarzono E. Kowalskiego, świadczy o dużym prestiżu w śro-

dowisku krajoznawców jakim cieszy się luboński prezes. Oddział PTTK im. Cyryla Ratajskiego istnieje w Luboniu od 1980r. Przez cały ten czas Eugeniusz Kowalski był rzeczywistym animatorem ruchu turystycznego w mieście. Jego zaangażowanie udziela się wszystkim. Do największych przedsięwzięć lubońskiego Oddziału PTTK zaliczyć należy organizowanie XXX Jubileuszowego Centralnego Zlotu Krajoznawców –Gniezno 2000, które obok cyklicznie organizowanych imprez turystycznych, takich jak: Ogólnopolski Indywiduálny Rajd "Pamięć wiecznie żywa", Rajd Szlakami Sławnych Wielkopolan, czy Zlot "Złota Je-



Przedstawiciel Prezydenta RP wręczał odznaczenie Eugeniuszowi Kowalskiemu

sień" jest dowodem prężności działaczy PTTK w Luboniu, kierowanych sprawną ręką prezesa E. Kowalskiego. Panu Prezesowi Eugeniuszowi Kowalskiemu z okazji otrzymania tak prestiżowego odznaczenia państwowego redakcja "Echa Lubonia"

składa najszczerze gratulacje i życzenia wielu sukcesów osobistych, jak również dalszego wspaniałego rozwoju kierowanego przez niego Oddziału PTTK w Luboniu.

I. Szczepaniak.

XXXI ZLOT KRAJOZNAWCÓW (NASI W TARNOWIE)

Czy jest możliwe spotkanie Polaków bez rozmów o polityce i narzekania na trudne życie? Przekonałam się, że tak- ale w takim wyjątkowym gronie jakim są turyści! Pod koniec sierpnia brałam udział w XXXI Zlocie Krajoznawców, który odbywał się w Tarnowie. I tam właśnie spotkałam tych niezwykłych ludzi. Coroczne zloty organizowane są przez poszczególne oddziały PTTK dla aktywnych krajoznawców z całego kraju. Honorowo gospodarzy jest pokazanie najciekawszych zakątków swojego terenu. Przewodnicy, którzy oprowadzali nas po Tarnowie ubolewali nad tym, że przez ich miasto zwykle tylko przejeżdża się w drodze do Przemyśla, Rzeszowa czy Krakowa. A warto wyjść z pociągu i zobaczyć Górę św. Marcina z drewnianym

kościółkiem, gotyką Katedrę, zabytkowe kamieniczki, Stary Cmentarz na Zabłociu czy Mauzoleum Bema. Kolebką osady o nazwie Tarnów była Góra św. Marcina. Archeolodzy odkryli tam jedno z największych grodzisk na terenie Polski. Teren dzisiejszego miasta to położona ok. 2 km na północ od Góry wieś o nazwie Tarnów Wielki, która od samego początku była własnością rycerską. Aż do 1787r. Tarnów był miastem prywatnym. W XVII w. osiedlili się tam Żydzi, po których pozostało do dnia dzisiejszego wiele pamiątek: Bima (pozostałość po starej, spalonej przez Niemców synagodze), cmentarz żydowski – kirkut, łaźnia – mykwa. Tarnowianie twierdzą, że druga wojna światowa miała początek właśnie u nich. 28 sierpnia 1939r. na

dworcu kolejowym w Tarnowie wybuchła bomba zegarowa, pozostawiona przez niemieckiego dywersanta. Zginęło 20 osób. Natomiast 14 czerwca 1940r. spod żydowskiej łaźni wyruszył pierwszy transport do obozu zagłady w Oświęcimiu. Niemiecka okupacja skończyła się, gdy w dniu 18 stycznia do Tarnowa wkroczyły wojska radzieckie. Dzisiejszy Tarnów to pełne uroku miasto z pięknymi zakątkami. Dzięki organizatorom mogliśmy zwiedzić Muzeum Diecezjalne, w którym znajdują się zabytki sztuki sakralnej. Ekspozyty były rzeczywiście niezwykle, ale nas najbardziej ujęła pasja, z jaką opowiadał ksiądz-kustosz o swoim królestwie. Specjalnie dla nas zorganizowano koncert organowy w katedrze. Po całym dniu zwiedzania był to miły odpoczynek. Przez dwa następne dni mieliśmy wycieczki autokarowe po bliższych i dalszych okolicach Tarnowa.

Byliśmy w dworku Paderewskiego w Kaśnej, na zamku w Wiśniczu, podziwialiśmy kamienne miasto - rezerwat przyrody, widzieliśmy prawdziwy dworek szlachecki oraz "malowaną" wieś – Zalipie. Wysłuchaliśmy też kilku referatów. O dziwo- wcale nie nudnych, ale ciekawych, a czasami nawet zabaw-



nych. Nie obyło się bez wspólnych ognisk z udziałem kapeli ludowej i cygańskiej i oczywiście turystycznych śpiewów. Najprzyjemniejsze były jednak spotkania z ludźmi-pasjonatami. Wszyscy mają ogromną wiedzę o Polsce, a przy tym każdy inne hobby: zdjęcia, zbieranie odznak, pieczętek, map itp. Byłam zachwycona życzliwością, z jaką zwracali się wszyscy do siebie. Mimo, że było tam 260 uczestników, większość znała się przynajmniej z widzenia. Bardzo mnie zdziwiła jedna sprawa: przedstawiając się nie musiałam określać bliżej położenia Lubonia. Za sprawą Prezesa oddziału lubońskiego (Eugeniusza Kowalskiego) krajoznawcy całej Polski wiedzą, gdzie nasze miasto się znajduje. Jest On znaną osobą w środowisku turystycznym. Dobrze, że takie imprezy odbywają się cyklicznie. Czekaemy na następną – już 6 października odbędzie się Rajd Złota Jesień.

Anna Bręczewska

Grupa lubońskich krajoznawców na zlocie



JAK ZMATERIALIZOWAĆ "WIRTUALNE" PIENIĄDZE ZAPISANE W BUDŻECIE? CZY BURMISTRZ LUBONIA MOŻE POZWAĆ DO SĄDU WOJEWODĘ? (CZYJ BUDŻET - SAMORZĄDU CZY MINISTRA?)

Kryzys ekonomiczny stoi "u drzwi" naszego kraju. O tym wiedzą chyba już wszyscy, ale nie każdy, słuchając politycznych dyskusji z Sejmu zdaje sobie sprawę, że problemy ekonomiczne państwa przekładają się bardzo odczuwalnie na budżet miasta. Już dziś wiadomo, że w kasie miasta Lubonia powstanie niedobór rzędu prawie 3 milionów złotych! Jak to możliwe, skoro budżet opracowany według wytycznych przystanych w grudniu 2000r z Ministerstwa Finansów, z Warszawy, znakomicie się bilansował? Takie pytanie zadaliśmy Burmistrzowi Miasta Lubonia - p. Włodzimierzowi Kaczmarekowi, który, jako ekonomista z wykształcenia, powinien udzielić nam fachowej odpowiedzi.

- "Teoretyczna odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta. - Powiedział nam Wł. Kaczmarek. - Polski system budżetowy jest przynajmniej o 20 lat zapóźniony w stosunku do rzeczywistości i nie ma nic wspólnego z prawidłową gospodarką rynkową. System ten, oparty na założeniu o "wszechwiedzy" ministra finansów, sprzyja jedynie sprawozdawczości i centralnemu planowaniu. Już w poprzednim roku założenia budżetowe z ministerstwa były zawyżone w stosunku do realnych możliwości gmin. W tym roku powtórzono dokładnie taki sam błąd. Dlatego też, oceniając nierealność założeń po efektach przychodów budżetowych miasta w pierwszych 3 miesiącach 2001r. zdecydowałem się zaproponować Radzie w lipcu br. przeszacowanie budżetu i obniżenie zakładanych wstępnie dochodów o 700tys.zł. Niektórzy radni mieli wątpliwości, czy wolno nam podważać założenia ministra i realizować swoje koncepcje. Ja jednak uważam, że budżet miasta należy do samorządu, który najlepiej zna możliwości, a poza tym to samorząd odpowiada później przed mieszkańcami za efekty realizacji planu budżetowego. Nikt przecież nie obciąży ministra, za to, że Luboń źle zaplanował wydatki. Szkody pozostaną samorządowi. Pieniądze, z dotacji państwowych, którymi miasto dysponuje, są w budżecie często tylko teoretycznie. Dziś określić je można mianem "wirtualne". Jeśli ministrowi generalnie brakuje pieniędzy, to zwykle gminy dostają mniej, niż im na początku teoretycznie przyznano. Co zatem robić, jeśli już wydało się te pieniądze - np. zlecając wykonanie jakichś inwestycji? Wziąć kredyt i liczyć, że kiedyś państwo straty wyrówna, lub racjonalnie planować swoje wydatki, bacznie śledząc sytuację gospodarczą, tak, jak to robimy w Luboniu. Ale nie zawsze udaje się wszystko przewidzieć. Tak było np. ze skutkami wprowadzenia nowych zasad pobierania opłaty skarbowej. Do niedawna w budżecie

gmin istniały dochody z opłat skarbowych, rozumianych jako całość. W tym roku zastąpiono dawną opłatę skarbową przez 3 odrębne opłaty (wyróżnia się teraz: opłatę skarbową, podatek od czynności cywilno prawnych od osób fizycznych i podatek od czynności cywilno prawnych od osób prawnych), z tym, że zgodnie z nową ustawą opłaty notarialne wpływają teraz do budżetu miejscowości, w której mieści się kancelaria notarialna, a nie do budżetu gminy, w której znajduje się nieruchomość. Luboń nie ma ani jednego notariatu, więc wszystkie przepisywane do ksiąg notarialnych działki lubońskie



Burmistrz Włodzimierz Kaczmarek

przynoszą dochód Poznaniowi. (Przez tego typu nowelizacje prawa administracyjnego w I półroczu zrealizowaliśmy zaledwie 23% zakładanych dochodów z opłat skarbowych.) W budżecie miasta na 2001r. zapisaliśmy także część dochodu, jaki powinniśmy otrzymać z odszkodowania od Skarbu Państwa, za grunty przekazane pod budowę autostrady. Do rozliczenia pozostało nam jeszcze ok. 10 hektarów. Policzyliśmy więc po 50 zł za m², co daje 10 mln zł i połowę z tego zaplanowaliśmy w budżecie miasta na rok bieżący. Kiedy kryzys ekonomiczny w Polsce stał się widomy, urealniliśmy nasz zapis budżetowy do 1/2 odszkodowania, czyli 2,5mln zł, ale nie zmniejszyliśmy wydatków. Tutaj muszę podkreślić fakt, że część inwestycji udało się pokryć z funduszu ekologicznego (np. wymianę kotłowni w szkole Podstawowej nr 3, budowę przepompowni w ul. Armii Poznań, ogólnie - budowę kanalizacji sanitarnej). Jednak jeśli nie otrzymamy tych 2,5 mln zł wykonanie budżetu miasta nie będzie realne. Oczywiście pracujemy nad tym, aby uzyskać należne nam pieniądze, ale nasze starania zbywane są jednym stwierdzeniem - "nie ma pieniędzy w budżecie państwa"! W takich chwilach żałuję, że jestem Burmistrzem! Zwykłemu obywatelowi łatwiej zmusić urząd do wypłaty odszkodowania! My natomiast musimy czekać, aż wszystkie ustawowe procedury zostaną wyczerpane. Tak więc najpierw osobiście ubiegałem się (wydeptując dywan w Urzędzie Wojewódzkim) aby Wojewoda potwierdził swoją decyzję o przejęciu gruntów Lu-

bonia przez Skarb Państwa, chociaż w rzeczywistości stało się to już 2 lata temu i Agencja Budowy Autostrady od dawna prowadzi budowę na naszych gruntach! Teoretycznie udało się! Wojewoda powinien teraz przysłać biegłych, którzy wycenią wartość działek i ustalą wysokość odszkodowania, a później wydać decyzję odszkodowawczą. (Dopiero na podstawie tej decyzji Agencja Budowy i Eksploatacji Autostrad wypłaca pieniądze.) Tu znów pojawia się problem, bo nie wiadomo, jaka część gruntów objęta może zostać decyzjami Wojewody. Zgodnie z wymogami powinny to być działki z formalnymi wpisami do ksiąg wieczystych, o przejęciu przez Skarb Państwa. Ale na wpisy do ksiąg Luboń czeka już od 1998r.-Mówi Burmistrz.- Ostatnio złożyłem wizytę Pani Przewodniczącej Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu rejonowego w Poznaniu. Przyznała mi rację, że czekamy za długo i obiecała przyspieszyć sprawy. O ile? O rok? Pieniądze są nam potrzebne teraz! Jeśli Wojewoda nie wyda decyzji odszkodowawczej, wówczas pozostaje nam tylko droga sądowa. Nasz radca prawny jest na to przygotowany i jeśli w październiku, jak to wynika z obietnicy, nie będzie decyzji, złożymy przeciwko Wojewodzie pozew do sądu. Jeśli decyzja odszkodowawcza zapanie, będzie dla nas podstawą do ubiegania się o kredyt bankowy, pod zastaw należnych dochodów, które wtedy na pewno musimy otrzymać i to z należnymi odsetkami.(Można także sprzedać długi Skarbu Państwa bankowi, ale ze względów moralnych nie mógłbym proponować takiego rozwiązania Radzie.)...

Z tego co usłyszeliśmy od p. Burmistrza wyraźnie wynika, że gospodarowanie "teoretycznymi" dotacjami to jak zabawa w ciuciubabkę: złapie-nie złapie, a egzekwowanie należnych miastu pieniędzy graniczy z desperacją, bo który Wojewoda, wezwany przed sąd, nie zapamięta takiej zniewagi Burmistrzowi? Inna sprawa, że nic podobnego dotychczas się w dziejach miasta nie zdarzyło. Burmistrz Lubonia rozmawia teraz z bankami na temat kredytów inwestycyjnych. W czasie październikowej sesji ma zamiar zaproponować Radzie zaciągnięcie kredytu na pokrycie niedoboru budżetowego. Sytuacja finansowa miasta jest zła, ale nie beznadziejna.(Zawsze można przecież mimo moralnych oporów Burmistrza, skorystać ze sprzedaży państwowych długów.) Zastanawiamy się tylko, co by się działo, gdybyśmy nie mieli Burmistrza z doktoratem z dziedziny ekonomii? W świetle znanych nam faktów nie potrafimy odpowiedzieć na to pytanie.

I.Szczepaniak.

“BIESIADNA PYRA” PO POLSKU I AMERYKAŃSKU

Towarzystwo Miłośników Miasta Lubonia zmieniło swoje tradycyjnie organizowane “święto pieczonego ziemniaka” w imprezę rozrywkową pod hasłem: “biesiadna pyra”. Tegoroczna odbyła się 16 września, na terenie Szkoły Podstawowej nr 4 w Luboniu, dzięki uprzejmości pani dyr. Izabeli Poprawki (niestety- w holu, bo deszcz nie pozwolił wyjść na dziedziniec). W czasie radosnego świętowania wykopków, postanowiono uhonorować pamiątkowymi dyplomami i “złotymi pyrami” zarządy najdłużej istniejących w Luboniu organizacji społecznych i tych stowarzyszeń, które służą rozwojowi młodzieży. (Była to wspólna inicjatywa Lubońskiego Stowarzyszenia Historycznego i Towarzystwa Miłośników Miasta Lubonia). Dyplomy z rąk prezesa Ryszarda Jaruszkiewicza (LSH) i Zofii Łukomskiej (TMML) otrzymali: Towarzystwo Młodzieży Sportowej “Stella”, Ochotnicza Straż Pożarna, Chór “Bard” Luboński Klub Sportowy, lubońskie Koło Związku Emerytów i Rencistów, oraz Uczniowski Klub Sportowy “Jedyńka”. “Złotą pyrę” wręczono także Wiceburmistrzowi Lubonia- p. Ryszardowi Olszewskiemu. W programie artystycznym imprezy umiejętnie

połączono elementy rodzimej kultury wielkopolskiej (monologi Benasa z Kocich Dołów oraz występy kapeli “Lubońskie Pyry”) z elementami country- czyli kultury Ameryki Północnej, (w polskim wydaniu- zespołów “Country House of Family” z Komornik, “Dallas” i Country Clubu Północ-Południe z Lubonia.) Uzasadnieniem tego połączenia było...pochodzenie ziemniaka, który jak powszechnie wiadomo, ma amerykański rodowód. (Co prawda ziemniak do Europy trafił z Ameryki południowej, ale to przecież nie ma większego znaczenia.) Chodziło o to, aby zaprezentować interesujących artystów –amatorów i prawdziwych pasjonatów stylu country. Benas “blubrol” o ślepe-rybach”, Ryszard Talaga śpiewał o Luboniu, Zespół “Country House of Family” zagrał znakomicie utwory własnej kompozycji, które prócz profesjonalnego brzmienia miały także niebanalne teksty. Zespół taneczny “Dallas”, w barwnych strojach, tańczył po kowbojsku. Ale młodszy i starsi widzowie z otwartymi buziami przyglądali się scenkom westernowym i pokazom mistrza w posługiwaniu się biczem meksykańskim- p. Hadyniaka. (To było dopiero coś!) W przerwach



występów artystycznych przeprowadzono wśród widowni szybkie konkursy wiedzy o “pyrze”, nagradzane słodyczami(ziemniak to też źródło słodyczy, potwierdził to obecny na sali dyrektor Z.P. WPPZ Mirosław Klecz.). Chyba nikt z widzów nie żałował, że wybrał się, mimo deszczu, na tę imprezę.

“Biesiadną pyrę” obejrzał J. Michalski.

STRONNICTWO NARODOWE W LASKU- CZY POZOSTAŁ ŚLAD?

Symbole narodowe zawsze były wysoko cenione przez naród polski. Pod nimi łączyli się w najtrudniejszych chwilach nasi przodkowie. Idąc tropem polskich symboli narodowych, zawzięcie niszczone przez zaborców i okupantów, często odkrywam nieznane fragmenty z dziejów naszej społeczności. Istniejące w Luboniu, Lasku i Żabikowie Stowarzyszenia, Towarzystwa, Kluby i Organizacje, założone jeszcze na początku XX wieku i działające poprzez lata międzywojenne posiadały w swojej symbolice wyraźne elementy przynależności narodowej. Najważniejszymi z nich były sztandary i proporce. Wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 roku przerwał ich działalność. Wiele dokumentów ukryto, by nie dostały się w ręce okupanta niemieckiego. Najprawdopodobniej ukryto też sztandary. Losy ich do chwili obecnej nie zostały całkowicie wyjaśnione. Okupant pod najsurowszymi karami- do kary śmierci włącznie- zabronił używania godła polskiego, barw biało-czerwonych i śpiewania hymnu. W czasie hitlerowskiej niewoli symbole te stały się znakami bojowymi Polski walczącej. Flagi biało-czerwone, zawieszane nielegalnie były wyzwaniem rzuconym wrogowi. Po wyzwoleniu- w 1945 roku –w Luboniu reaktywowano niektóre Stowarzyszenia i Organizacje działające tu przed 1939 rokiem. Władze ówczesnego Wójtostwa Żabikowskiego jak i miasta Poznania nie wyraziły jednak zgody na ponowną działalność w Luboniu, Lasku i Żabikowie Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, Związku Strzelca, Związku Halerczyków i Stronnictwa Narodowego. Dzieje tych nieistniejących obecnie organizacji stanowią nadal mało znaną część naszej lokalnej historii. Obecnie- po przeszło

60-ciu latach- trudno jest ustalić, czy w prywatnych rękach zachowały się chociażby w szczątkowym stanie, dokumenty z działalności tych Towarzystw. Na nieliczne dokumenty natrafiłem w trakcie moich przeszło 25-letnich poszukiwań, dotyczących dziejów historycznych Lubonia i jego mieszkańców. Dziś do mało znanych faktów zaliczyć należy istnienie Koła Stronnictwa Narodowego w Lasku, w latach międzywojennych XX wieku. Z braku wia-



Członkowie Stronnictwa Narodowego
(od prawej) Kazimierz Hernes, Bronisław Pug i Kazimierz Szczepaniak

rygodnych danych i dokumentów archiwalnych nie wiemy, jak kształtowała się jego działalność. Uchrońmy od zapomnienia tę aktywność społeczną mieszkańców wsi Lasek w latach międzywojennych. Jakie losy miał proporzec Koła Stronnictwa Narodowego z Lasku, czy przetrwał mroczne noce okupacji hitlerowskiej? Kto zna historię proporca Koła?

Być może zachował się jego wizerunek. Na podstawie moich poszukiwań ustaliłem, że w dniu 5 lipca 1939 roku- a więc na dwa miesiące przed wybuchem II wojny światowej, w niedzielę odbyła się uroczystość narodowa poświęcenia proporca Stronnictwa Narodowego Koła Lasek, w kościele św. Jana Bosko w Luboniu, o godzinie 11,00. Uroczyste nabożeństwo odprawione zostało przez proboszcza parafii żabikowskiej -ks. Kowalczyka, w intencji Stronnictwa Narodowego, dokonano jednocześnie aktu poświęcenia proporca. Po uroczystym nabożeństwie, barwnym korowodem poprzedzonym przez orkiestrę Bardu, przemaszerowano na boisko Sokoła w Lasku.(obecnie teren Szkoły Podstawowej nr 4.) O tej uroczystości informował Orędownik nr.175 z dnia 11 lipca 1939 roku zamieszczając artykuł na stronie 6. Znany losy i historię trzech sztandarów, które znajdują się w Sali Historii Miasta Lubonia – sztandaru Polskiego Koła Śpiewaczego w Żabikowie, Koła Śpiewaczego im. Paderewskiego w Żabikowie i powojennego sztandaru Koła ZBOWiD z Żabikowa. Być może uda się dopisać kolejny fragment z dziejów lubońskiej społeczności i odnaleźć proporzec Stronnictwa Narodowego. Wyjaśnić burzliwe losy jego przetrwania lub historię jego zniszczenia w latach II wojny światowej. Wszelkie informacje od mieszkańców Lubonia i czytelników “Echa Lubonia” dotyczące losów proporca proszę o przesłanie na adres Lubońskiego Stowarzyszenia Historycznego w Luboniu ul. Okrzei 11.

Prezes Zarządu LSH
Ryszard Jaruszkiewicz



"HIT" POLAGRY 2001 ZNÓW DLA BENUSA!

Znana Państwu - z naszych comiesięcznych felietonów o zdrowym odżywianiu - poznańska firma "Benus" zdobyła na tegorocznej "Polagrze" (wrzesień br.) wiele prestiżowych wyróżnień. Kolejne jej produkty otrzymały znak "Polska Zdrowa Żywność", firma uzyskała nominację do szczytnego tytułu poznańskich targów "Kapelusz Merkurego", a publiczność, odwiedzająca targi, nagrodziła "Benusa" drugim w historii tej firmy "Hitem". To ostatnie wyróżnienie ma szczególny charakter. Każdego roku na "Polagrze" przyznaje się 10 "Hitów". Zdobywają je ci wy-

stawcy, którzy najlepiej zaprezentowali się na targach, pokazali najlepsze i najsmaczniejsze produkty, a poza tym potrafili zachęcić klientów do degustacji i zakupu. To właśnie klienci nominują kandydatów do tytułu, wypełniając specjalne kupony, przygotowane przez telewizyjną redakcję "Agrobiznesu" (TVP-1) i Programu I Polskiego Radia. W tym roku specjalne puchary i dyplomy wręczał laureatom poseł Stanisław Stec, z sejmowej Komisji Rolnictwa, oraz Prezes Targów Poznańskich Bogusław Zalewski. W czasie oficjalnej prezentacji laureatów podkreślano znako-

mite walory pieczywa z piekarni "Benus", nowoczesne sposoby produkcji, stosowane w tej firmie oraz świadomy wybór ekologicznego zboża, jako podstawowego składnika produkowanej żywności. "Takie firmy jak poznański "Benus" są pionierami nowego polskiego przemysłu rolnospożywczego - powiedział nam poseł S. Stec, zapytany o ocenę tej konkretnej firmy. - Przyszłość Polski wymaga stabilizacji produkcji rolnej w kraju, a tę właśnie daje odpowiedni rozwój przetwórstwa rolnospożywczego. Chodzi jednak o to, aby było ono na europejskim poziomie, takie, jak to można zobaczyć w piekarni "Benus". "Hit" Polagry 2001 świadczy o tym, że Polacy zaczynają doceniać dobrą, polską żywność. Teraz musimy spowodować, aby doceniono ją także poza granicami naszego kraju"... Uroczystości wręczenia "Hitów" przyglądał się Jurij Pukalskij, Prezydent Lwowskiej Izby Handlowej z Ukrainy. Wystawione produkty nagrodzo-

nych "Hitami" firm bardzo go interesowały. Nasza reporterka z dumą uwieczniła na zdjęciu prezesa firmy "Benus" pana Hardego Steinke z pucharem i dyplomem "Hitu" Polagry 2001, oraz wystawkę produktów, przed degustacją. (Później trudno było dopchać się do stolika, gdzie pachnący, ciemny chleb można było posmarować smalcem ze skwarkami i przypomnieć sobie, jak smakuje prawdziwy, polski razowiec, tak odmienny od wyrośniętego na środkach spulchniających pieczywa "francuskiego", które zaczęło niepotrzebnie i niezdrowo dominować w naszych jadłospisach.)

Pytanie konkursowe. W naszym stałym konkursie z "Benusem" prosimy odpowiedzieć na pytanie: ile "Hitów" Polagry ma firma "Benus" w swoim dorobku? (Na odpowiedzi, tylko na kartkach pocztowych, czekamy jak zwykle do końca miesiąca. Wśród uczestników konkursu rozlosujemy 5 zestawów produktów firmowych "Benusa". Zapraszamy do udziału.)

Lena.



Zdjęcie górne: Prezes Hardy Steinke wśród laureatów POLAGRY 2001
Po prawej: Stoisko firmy na POLAGRZE

KRZYŻ DZIĘKCZYNNY

(INTENCJA, FUNDATORZY I LEGENDA)

Historia krzyża, znajdującego się do momentu rozpoczęcia przebudowy skrzyżowania ulic Żabikowskiej i Powstańców Wielkopolskich, na terenie osiedla mieszkaniowego "Luboniana", przy ul. Żabikowskiej, jest niezwykle ciekawa. Sięga połowy XIX wieku! Według ustnego przekazu krzyż ten został wystawiony w roku 1867 przez zamożną rodzinę Dolatów z Żabikowa, na terenie ich własnego, 20-hektarowego gospodarstwa, przed domem, w pobliżu drogi, w podziękowanie za ocalenie od zarazy. Fakt ten potwierdzają zdarzenia historyczne, mocno udokumentowane archiwaliami. Rok wcześniej (1886) w Poznaniu i wsiach okolicznych zanotowano długotrwałą epidemię cholery. Prusy, pod których zaborem znajdowała się wtedy Wielkopolska, toczyły właśnie wojnę z Austrią. Młodzi ludzie z podpoznańskich wsi, jako poddani króla pruskiego szli na front. W samym Poznaniu znajdował się obóz jeniecki, dla żołnierzy austriackich. A w Austrii szeroko rozprzestrzeniła się wówczas cholera... Zaraza szła śladem działań wojennych. Razem z powracającym wojskiem cholera przyniesiona została również na teren Wielkopolski. W ciągu pół roku (od 18 czerwca do końca października 1866r) miasto Poznań straciło w wyniku epidemii ponad 3% mieszkańców. "Dziennik Poznański" z tego okresu pisze o nieustannym dzwonieniu dzwonów na wieżach kościelnych i ciągnących się, jeden za drugim, konduktach pogrzebowych. We wsi Żabikowo cholera również zebrała smutne żniwo. Umierali na nią przede wszystkim ludzie starsi i dzieci. Ślady epidemii zapisane są w księdze zmarłych parafii

wirowskiej, do której Żabikowo przynależało. Jedynie rodzinie Dolatów, we wsi Żabikowo, udało się całkowicie uniknąć cholery. Wszyscy jej członkowie przeżyli pomór i dlatego, kiedy cholera wygasła, postanowili wystawić krzyż dziękczynny. Spadkobiercy wymieniają dziś Karola Dolatę, który osobiście miał postawić solidny, dębowy krzyż z mosiężną figurką Jezusa Chrystusa. (Zrobił to chyba przed świętem zmarłych, krótko przed swoim ślubem z Nepomuceną Mączyńską, 26 listopada 1867r., bo w rodzinnej tradycji przedstawia się wyraźnie tylko Karola, jako fundatora krzyża.) Rodzina Dolatów otaczała krzyż szczególnym pietyzmem i dbała, aby kolejne pokolenia знаły jego intencję. Dlatego dzisiaj spadkobierca Dolatów- Marian Bartkowiak- bez wahania potrafi powiedzieć: "...ja dowiedziałem się o intencji wzniesienia krzyża od mojego ojca- Jana Bartkowiaka, on dowiedział się od swojego teścia- Stanisława Dolaty, a ten od swojego ojca- Karola Dolaty, który stawiał krzyż"... Po 135 latach od wzniesienia krzyża trwa w pamięci rodziny nakaz ochraniać fundację, by szczęście nie odwróciło się od następnych pokoleń. Krzyż wzniesiony przez Karola Dolatę stał na swoim miejscu aż do 1939r. (Nikt go nigdy nie ośmieliłby się przestawić!) W okresie przedwojennym aż tutaj dochodziła procesja z kościoła nowo utworzonej parafii św. Barbary w Żabikowie, w czasie święta Bożego

Ciała. Na tę okazję odnawiano krzyż, ozdabiano girlandą z zieleni i polerowano pasyjkę do połysku. We wrześniu 1939r. Jan Bartkowiak- zięć Dolatów- opuścił gospodarstwo w Żabikowie, uciekał z rodziną przed hitlerowcami. Ewakuację zrzędziły władze polskie. Bartkowiakowie dojechali jedynie do Kórnik, skąd po kilku tygodniach wrócili do swojego domu, do Żabikowa. Okupację spędzili u siebie. Nie wysiedlono ich. Wojna, choć straszna, nie dotknęła Bartkowiaków. Ocalenie przypisywano szczególnej opiece, jaką rodzina czuła nad sobą. Co prawda okupanci nakazali usunąć krzyż, ale Jan Bartkowiak przechowywał go przez całą wojnę w stodole, pod słomą. We wnęce, pod szczytem domu, nad rodziną czuwała figura Matki Boskiej, umieszczona tam jeszcze przez Stanisława Dolatę. ("Ona nas ocaliła od wojny"- opowiadała później o pięknej figurce, zdobiącej dom, matka Mariana Bartkowiaka.) Wczesną wiosną 1945r. Bartkowiakowie na powrót ustawili krzyż dziękczynny Dolatów przed domem. (Jan Bartkowiak skrócił nieco stare, dębowe drewno, z łuski pocisku artyleryjskiego wyciął zawieszkę na kwiaty, przywrócił połysk postaci Chrystusa.) Ponowne wyniesienie krzyża odbyło się uroczyście, w obecności wszystkich ocalałych po wojnie sąsiadów. Krzyż poświęcił proboszcz parafii św. Barbary ks. Marian Tomaszewski. Była to radosna chwila dla rodziny Bartkowiaków, odnowili fundację dziadka, dołączając własne dziękczynne intencje i wdzięczność wszystkich mieszkańców wsi Żabikowo, którym udało się przeżyć straszną okupację. Przez kolejne 20 lat krzyż stał w miejscu, wybranym mu kiedyś przez Karola Dolatę. W tym czasie miasto Luboń wchłonęło wieś Żabikowo. Dopiero na początku 1970 roku zmiany w planach zagospodarowania miasta Lubonia zagroziły istnieniu krzyża przy ul. Żabikowskiej. Rozbudowująca się Spółdzielnia Mieszkaniowa "Luboniana" zajmowała tereny dawnych gospodarstw rolników żabikowskich. Marian Bartkowiak zmuszony został, przez wywłaszczenie, do opuszczenia gospodarstwa przy ul. Żabikowskiej i swojego nowo wybudowanego domu (dziś znajduje się w nim sklep p. Wandy Czaplewskiej.) Zarząd spółdzielni domagał się, aby Bartkowiakowie usunęli także krzyż. "Odpowiedziałem tym, którzy do mnie przychodzili, że nie ja stawiałem i nie ja będę krzyż usuwał"- wspomina tamte czasy Marian Bartkowiak.- Żona pojechała po radę do ks. proboszcza Bernarda Czajki, do Żabikowa. On powiedział, żeby w żadnym razie nie godzić się na usunięcie krzyża. Urzędnikom oświadczył, że krzyż jest naniesiony na mapy, jako punkt geodezyjny i nie można go usuwać, a ponieważ jest zmuszony, to parafia odnowi go na swój koszt. I rzeczywiście, zamówił nowy krzyż u stolarza- Mariana Muszyńskiego"... Ten nowy krzyż, (sosnowy, wysokości 5,20m) zanim umieszczono go na miejscu dawnego, został wykupiony przez Antoniego Szafrana, w intencji rodziny Szafranów. (Jest to więc trzecia rodzina, która związała z krzyżem żabikowskim swoje dziękczynne intencje.) Skromnie i bez rozgłosu poświęcono tę fundację. (Nie była ona zgodna z obowiązującym w socjalistycznej Polsce laickim światopoglądem.) Poświęcenia dokonał ks. Bernard Czajka- proboszcz parafii św. Barbary w Żabikowie, a ministrantem był wykonawca krzyża- stolarz- p. Marian Muszyń-

Odnowienie krzyża 1945r. Mszę odprawił ks. Marian Tomaszewski



Chrystus z 1867r. - z najstarszego krzyża żabikowskiego



Figura Matki Boskiej z wnętrza starego domu Dolatów

W ŻABIKOWIE (UŚWIĘCONEGO MIEJSCA)

ski. (Działo się to w 1971 lub 1972r. uczestnicy zdarzeń nie pamiętają dokładnej daty.) Dębowe drewno stuletniego krzyża Dolatów i Bartkowiaków, na którym Karol Dolata wrył rok wystawienia, zostało spalone na terenie plebanii żabikowskiej. Mośięzną figurkę Jezusa i zawieszkę do kwiatów z artyleryjskiej łuski Marian Bartkowiak zatrzymał na pamiątkę. Przy okazji wymiany krzyża powstała wśród mieszkańców dawnej wsi Żabikowo interesująca legenda. Otóż, kiedy nakazano usunąć stary krzyż z terenu budowy osiedla, dawni właściciele ziemi odmówili tego czynu, broniąc się przed profanacją miejsca, ochraniającego od stu lat ich rodzinę. Wtedy pojawił się arogancki operator spychacza, który stwierdził, że natychmiast przewróci krzyż. W obecności wielu świadków ruszył spychaczem w kierunku krzyża... i w tym momencie z maszyny zerwała się gaśienica. Spychacz stanął, więc przewrócenie krzyża odłożono do następnego dnia. Nie udało się jednak dokonać dzieła zniszczenia. Operator spychacza mieszkał poza Luboniem, dojeżdżał do pracy na motocyklu. Tego dnia, w którym podjął się usunięcia krzyża, wracał do domu pod wpływem alkoholu. Jechał zbyt szybko, motocykl wpadł na drzewo, robotnik odniósł poważne obrażenia, nie wrócił już do pracy na spychaczu. (W innych wersjach mówi się nawet, że umarł. Podobnie jak człowiek, który nakazał usunięcie krzyża.) Ta "czarna legenda" świadczy o kulcie, którym ludzie z biegiem lat zaczęli otaczać krzyż Dolatów. Mieszkańcy Żabikowa wierzyli w opiekuńczą moc, związaną z tym miejscem i nie mogli się pogodzić z bezkarną likwidacją starej fundacji. Powiązali prawdziwe- być może - fakty z życia osób odpowiedzialnych za budowę domów osiedla "Lubonianka" z nieuchronną karą za chęć dokonania świętokradztwa. I tak powstała współczesna legenda. Minęło 30 lat. W tym czasie nikt specjalnie się krzyżem nie interesował, aż do czasu, kiedy zaczęto mówić o modernizacji skrzyżowania ulic Żabikowskiej i Powstańców Wielkopolskich. Krzyż (mocno nadwątlony u podstawy i lekko już pochylony) znalazł się

w pasie projektowanej zastoki autobusowej. Nowy proboszcz parafii św. Barbary w Żabikowie-ks. Bernard Cegła- poinformowany o sytuacji przez Zarząd Miasta, zgodził się na przesunięcie krzyża. Po demontażu okazało się jednak, że ze względu na stan techniczny nie będzie można postawić go ponownie. Ks. proboszcz zaczął szukać w swojej parafii nowych fundatorów, po to, aby tradycja fundacji wdzięcznej w tym miejscu została zachowana. Przypadek zrzucił, że o całej sprawie dowiedzieli się państwo Halina i Bronisław Łopińscy, właściciele firmy "Memento Mori", z ul. Okrzei w Luboniu. Bronisław Łopiński-urodzony i wychowany w Luboniu- wielkim szacunkiem darzy wszystko, co wiąże się z wiarą chrześcijańską oraz historią naszego miasta i kraju. (W swojej macierzystej parafii- św. Jana Bosko- z dużym zaangażowaniem pracował społecznie przy budowie pomnika milenijnego.) Dzieje krzyża i fundacji Dolatów warte były, zdaniem pana Bronisława Łopińskiego, ocalenia dla potomnych. Dlatego właśnie zdecydował się ufundować nowy krzyż, który upamiętniać ma wszystkich dotychczasowych fundatorów i ich intencje, składane w tym miejscu. Zgodę na akt darowizny wyraził ks. proboszcz Bernard Cegła, który uczestniczył w wyborze formy krzyża. Nowy krzyż będzie- tak jak przed stu laty- wykonany z drewna dębowego, powiększą się jednak jego wymiary- będzie miał 6m wysokości. (Wykonała go stolarnia pod Stęszewem.) Na krzyżu znajdzie się biała postać Jezusa, wysokości 1,5m, wykonana ze specjalnego tworzywa, bardziej odpornego na spaliny uliczne niż brąz czy mosiądz. (Zamówiono ją w specjalistycznej pracowni dewocjonalistów na południu Polski.) Kiedy część skrzyżowania, (gdzie wyznaczono miejsce pod krzyż nieco tylko przesunięte w stosunku do dawnego usytuowania), zostanie zmodernizowana, nastąpi uroczystość ponownego wyniesienia krzyża. To będzie trzeci z kolei krzyż, stawiany tu w wdzięcznej intencji. Państwo Łopińscy mówią, że mają za co Bogu dziękować. Chcą prosić także o dalsze błogosławieństwo dla siebie, swoich bliskich i swojej firmy. Z tyłu krzyża umieszczą pamiątkową tabliczkę, na której spisane zostaną daty fundacji, nazwiska fundatorów i ich intencje... Bronisław Łopiński zadał sobie wiele trudu, aby odszukać w archiwum archidiecezjalnym ślady dawnych fundatorów. Krok po kroku, korzystając z rady i pomocy ks. dziekana Karola Szachowicza z Wir, sprawdzał przekazy rodzinnej tradycji Dolatów i Bartkowiaków, zbierał dokumenty, aby dać świadectwo prawdziwej historii. To bardzo cenny dar, który społeczeństwo naszego miasta otrzyma od firmy "Memento Mori". Odkryty został nieznan fragment naszej przeszłości. Poszukiwaniom archiwalnym firmy "Memento Mori" towarzyszyła redakcja Echa Lubonia.

I. Szczepaniak



Ślub Teresy Bartkowiak i Zenona Szajka (1955r.)



Marian Bartkowiak z zawieszką na kwiaty



Bronisław Łopiński w archiwum diecezjalnym szukał potwierdzenia ustnej tradycji fundacji Dolatów

RADNI LUBONIA I "ALKOHOLOWY PROBLEM" (JEST ZGODA NA OGRÓDKI Z WYSZYNKIEM)

Rada Miasta uchwaliła ostatnio nowe zasady sprzedaży alkoholu na terenie miasta Lubonia, dodając do obowiązujących wcześniej uregulowań możliwość tworzenia miejsc spożywania alkoholu na wolnym powietrzu, (swego rodzaju "ogródków z wyszynkiem") przy punktach posiadających koncesję na sprzedaż alkoholu. Uchwała jest zgodna z aktualnie obowiązującą ustawą. Na tej podstawie sprzedawcy alkoholu będą mogli legalnie urządzać miejsca, w których klienci, jeśli przyjdzie im na to ochota, będą mogli na świeżym powietrzu wypić zakupiony alkohol. Miejsca takie, nie mniejsze niż 25m, muszą posiadać odpowiednie warunki sanitarne i podlegać będą stałej kontroli Sanepid-u. Skończy się więc gra pozorów. Koniec z zabawą w kryjówki za sklepami, gdzie i tak zawsze pito alkohol, ale sprzedawcy udawali, że nic o tym nie wiedzą. Koniec z pijackimi awanturami przed sklepami. W legalnych ogródkach, wydzielonych w widoczny sposób obok sklepu, handlowcy będą musieli wziąć odpowiedzialność za osoby pijące u nich alkohol. I tak powinno być! Przy okazji uchwalania nowych zasad (sesja R.M. 27.09.br.) rozpetęła się mała "burza w szklance wody". Niektórzy radni chcieli koniecznie utrudnić mieszkańcom Lubonia dostęp do możliwości legalnego zakupu alkoholu, w trosce o ogólne wychowanie w trzeźwości. Tak więc, chociaż już we wcześniejszych uchwałach Rada Miasta ustaliła docelową liczbę punktów sprze-

daży alkoholu w Luboniu na 100 i chociaż liczba przyznanych koncesji nie osiągnęła w ostatnich latach nawet 56, radni: Tadeusz Warmuz i Wiesław Nowakowski postulowali, by znacznie ograniczyć liczbę wydawanych koncesji, oraz wprowadzić obowiązek uzyskiwania pozytywnej opinii Komisji do Przeciwdziałania Alkoholizmowi w przypadku starania się o zgodę na organizowanie "ogródka z wyszynkiem". Idąc tym samym tokiem rozumowania radny Roman Haremza zgłosił wniosek, aby podwyższyć metraż (z 40 do 100m) dla sklepów ubiegających się o koncesję na sprzedaż alkoholu, w celu wyeliminowania niektórych punktów i utrudnienia zbyt łatwej, jego zdaniem, dostępności alkoholu w Luboniu. Wszystkie te wnioski, nie zgodne zresztą z obowiązującym prawem, nie zyskały poparcia większości Rady. W czasie dyskusji nad wnoszonymi pomysłami, mającymi poprawić uchwałę Rady, wyraźnie narzucała się analogia do wprowadzonych kiedyś na znacznie szerszą skalę ograniczeń, dotyczących alkoholu w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Nazywało się to- PROHIBICJA i spowodowało nie tylko kolosalny wzrost spożycia nielegalnego alkoholu w USA, ale także utworzenie silnej przestępczości zorganizowanej (mafii), która wzbogaciła się na prohibicji i dopiero wówczas stała się groźna dla społeczeństwa. Wtedy także chodziło o dobro narodu! Amerykanie dopiero po



Ogródek stworzony dla potrzeb teledysku w COUNTRY - CLUBBIE

BENAS W SANATORIUM



-Słuchej Knajder: co ty zabiyrasz ze sobum do tegu sanatorium?

-A coś ty Hiruś? Piyrrwsze jedziesz, czy co? Biere pore koszul, kluft, żeby było w co się oblyc na wieczorek zapoznawczy i łobowinzkowo śliyps! Jak cie widzium-tak cie piszum! Bo to widzisz- pewnie i migane bydzie i mele bydum! I radze ci- weż ze sobum glazejki!

-A po co mum zabiyrac glazejki?

-Nu wiysz Hiruś? Przecież w górach w październiku to w łapy ciungnie, łoż coś! Bydziesz łapy kłod do kabzy, żebyś se poruty narobiu! ? Tam musisz być bon-ton, kapujesz?

-Powiydz mi lepi Knajder: jak jedziesz na wczasy, abo do sanatorium, to ile bejmów zawdy stracisz?

-To zależy! Jak jade z mojum starum- to cztery bańki, a jak samymu -to dziesiyń! Nu ale ty mi tu glyndzisz Hiruś, a czas nagli! Gule ciebie mogę nie zdunżyć! Jo się musze jeszczyk spakować! I pamiyntej- żebyś się nie spóźniuł na bane!

Okrynciuł się na giryze i już gu nie było. Ale we wieczór już na mnie czekał na perunie. Szpyncnuł na mnie i godo: -Hiruś- czyś ty dostoł szplina? Po co toskosz tum kiste?

-Jak to- po co? Jak mi się bydzie nudzić, to se byde gro! Wiysz przecie, że jo bez harmoszki nie mogę opynkać!

-Dobra, Hiruś, czasami harmoszka może się przydać. A ni mogłeś jum pomalować, abo chocioż wyczyścić na glanc? Takum oślabranum jum wieziesz?

-Una jest do garanio, a nie do patrenio, Knajder!

Calutkum noc my jechali banum i jo cały czas garowołym. Kole południa my byli na miejscu, w Muszynie, w sanatorium.

Knajder i jo dostali my się na tyn sum pokój, z balkumym.

-Dali Hiruś- ogólnie się i idymy se połązić po Muszynie. Wszystko ci pokoże, bo jo tu już byłym- od razu zarzundziuł Knajder. Na szage, bez polnum droge, zaprowodził mnie do "Zamkowy", na mokke. A tam siedziol jakiś obski szczun. Okazało się, że un tyż był z "Alchemika", tak jak my. Knajder tak się z nim zgodził, że

kumple już z nim byli na amyn! I razym się na migane umowiali! Jak już był wieczór, pošli my na gare, ale jo ni mogłym za nie w świecie gary zarznuć. Jakoś mora mnie dusiuła, czy coś. Nie wiada, jako przyczyna tegu była, ale takum motyllice dostołym w dudach i łeb mnie tyż rozboleł.

-Nie martw się Hiruś!-Pocieszol mnie Knajder.-Bez trzy dni ci to minie! To się nazywo aklimatyzacja! Pokoż mi swojum karte zabiegowum. Nu- mosz prawie to samo, co jo! Ekni- tu sum kumple mineralne, tu mosz bicze szkockie.

-Knajder- przerwołym mu- to jakieś szkockie łobuzy bydum mnie loć? Jo się nie dum!

-Hiruś, gilejzo jedna, nikt nie bydzie cie loć! Żadne Szkoty! To jest bicz wodny! Dla zdrowia! Kapujesz? (Szpyncłym na Knajdra i kiwłym łbym, że kapuje. Ale było mi nie do chichranio!)

Zbiyrej się, Hiruś. Pojadymy z tym istnym, co to my gu zapoznali w "Zamkowy" do Krynicy, na migane do "Hawany". Zaczułym się na Knajdra borchac-zwarzowol szplin jakiś! Na migane mu się zachciywo, starymu raplowi! Jo nie pojade! -Jak nie, to nie, sum pojade- zdecydowol Knajder i pojechał. Jak wróciul nazod, to się chwalul, że poznoł tam jakums gdowne. Cołki czas glyndziuł o tym, jak una fest migala.

-Zału, Hiruś, żeś z nami nie pojechał!

Drugi roz już mnie nie musioł namowiac na migane. W sanatorium tyż num godali, że ruch to zdrowie. Tylko nie wiym, co by moja i Knajdra staro powiedziały na takie sanatorium!

Benon Matecki.

Słowniczek:
Ślips-krawat
Glazejki-rękawiczki
Kabza-kieszień
Obski-obcy
Gara-sen
Dudy-płuca
Gdowa-wdowa
Migane-tańce.

niewczacie zorientowali się, że skutek prohibicji był odwrotny i szybko się z zakazów wycofali. Ta ścieżka została już sprawdzona! Mimo to, niektórzy Polacy nie ufają cudzemu doświadczeniu i wolą uczyć się na wla-

nych błędach! Szkoda energii Panowie! Lepsze jest prawo łagodniejsze, ale rzetelnie egzekwowane, niż prawo surowe, którego nie da się egzekwować!

TOM.

NAJMODNIEJSZE MEBLE SĄ W ŻÓŁTYM KOLORZE!

Czy wiecie Państwo, jakie są teraz najmodniejsze meble? Aż trudno uwierzyć- takie, które formą przypominają lata 60-te, ale koniecznie w kontrastowych kolorach! Jaskrawy, żółty kolor zestawia się teraz z ciemnym granatem lub zielenią i to nie tylko w przypadku mebli młodzieżowych! Szalenie kolorowe są teraz zestawy kuchenne, meble stołowe i wypoczynkowe. Nie ma już

wzorzystych kanap i foteli (a jeśli już wzór na tkaninie, to wyłącznie krata). Segmenty są teraz zdecydowanie niemodne. Nowoczesne wnętrza urządza się według własnej koncepcji przy pomocy mebli systemowych! W sklepie meblowym "Komfort" przy ul. Podgórznej w Luboniu oglądaliśmy katalog takich mebli- są tam do wyboru 3 systemy, w których proponuje się 4 kolory mebli. Istne szaleństwo możliwości! A kuchnie w kanarkowym kolorze, z granatowymi dodatkami- to coś zupełnie niezwykłego. Jest też wybór mebli mniej awangardowych, z modną okleiną imitującą rattan, czy rodzimą olchę. Oferta "Komfortu" z pewnością zainteresuje tych, którzy zamierzają od nowa urządzić swoje mieszkanie, lub robią to po raz pierwszy, zwłaszcza, że można skorzystać z jednego z trzech systemów ratalnych. (Formalności w systemie "Żagiel" trwają w sklepie tylko 15 min. i już można kupić wybrane meble.) Sklep, gdzie na 440m, stoją meble od producentów z całej Polski wart jest odwiedzenia. Polecamy!

J. Michalski.



TO WARTO OBEJRZEĆ !

(Apollo, Bałtyk, Muza, Malta, Olimpia, Rialto, Wilda)



W październiku polecamy Państwu filmy amerykański i amerykańsko-polski.

Pierwszy z nich to: "Moulin Rouge" z Nicole Kidman. Akcja tego filmu rozgrywa się w Paryżu, w najsłynniejszym i najbardziej skandalizującym nocnym klubie Francji. Jest przełom XIX i XX wieku. W kabarecie występuje piękna tancerka, która chce być aktorką. W tancerce kocha się bogaty książę i obiecuje ułatwić jej karierę za to, że zostanie jego kochanką. Jednak ona kocha uboższego poetę. Czy tancerka wybierze miłość czy karierę, zobaczycie Państwo na ekranach kin. Dodam tylko, że Nicole Kidman po raz pierwszy w swojej karierze filmowej śpiewa. Wszystko zostało zrealizowa-

ne z amerykańskim rozmachem, barwnie, sprawnie i interesująco. Warto zobaczyć to w kinach. Drugi film nazywa się "Boże skrawki". Opowiada o stosunkach polsko-żydowskich w czasie II wojny światowej. Reżyserował go znany kinomanom Yurek Bogayewicz, a grają w nim min. Olaf Lubaszenko, Małgorzata Foremniak, Ryszard Franczewski, Krystyna Feldman, Krzysztof Pieczyński. Film opowiada o małej polskiej wiosce, w czasie zagłady żydowskiej. W wiosce pojawia się żydowski chłopiec, który ukrywa swoją tożsamość, aby uchronić się przed śmiercią. Pomaga mu w tym katolicki ksiądz, udający krewnego chłopca. Mieszkańcy wsi zaczynają dzielić się na Polaków i Żydów,



pojawiają się konfidenci i bohaterowie. Uporządkowanym dotąd światem zaczyna rządzić zbrodnia, w której swój udział będą miały także dzieci ze wsi. Jest to swego rodzaju ponura baśń, odwołująca się do naszej niedawnej historii. Warto

obejrzeć ten film, choćby ze względu na znakomite role najlepszych polskich aktorów. Jot.

Lubońska "ANIKĄ" otrzymała we wrześniu "ZŁOTEGO HIPOLITA" w konkursie "DOBRE BO POLSKIE". Redakcja "Echa Lubonia" serdecznie gratuluje państwu E. i St Butkom prestiżowego sukcesu w swojej branży

A teraz konkurs filmowy: prosimy odpowiedzieć na pytanie: Z jakim filmem kojarzy się Państwu polska aktorka-Krystyna Feldman. Na odpowiedzi czekamy jak zwykle do końca miesiąca. Wśród uczestników konkursu rozlosujemy 2 podwójne zaproszenia do kin Film-Artu. Zapraszamy do udziału.



PORACHUNKI PRZY POMOCY KUCHENNEGO NOŻA

Późnym wieczorem, 11 września br. przed sklepem spożywczym, przy ul. 1-go Maja, w Luboniu-Lasku, rozegrała się gwałtowna bójka pomiędzy czterema mężczyznami, znanymi w okolicy z awanturnictwa i kryminalnej przeszłości. Bójka nie była przypadkowa. Dwaj z uczestniczących w niej mężczyźni - bracia w wieku 29 i 23 lat - od dawna zamierzali się "policzyć" ze znienawidzonym 23-letnim mieszkańcem Lasku, który swego czasu czymś im się naraził. Feralnego dnia jeden z braci natknął się na przeciwnika, który w towarzystwie przyjaciela "od butelki" szedł ul. 1-go Maja. Między nienawidzącymi się mężczyznami doszło do słownego starcia i szarpaniny, ale na tym się pozornie skończyło. Jeszcze tego samego wieczoru bracia postanowili dokończyć swoich porachunków raz na zawsze. Jeden z nich wziął z domu długi nóż kuchenny. (Później stwierdził, że nie zastanawiał się, po co to robi.) Przeciwnika nie musieli długo szukać, znali jego ścieżki. Był, tak jak braci przewidywali, przed sklepem, przy ul. 1-go Maja, razem z poprzednim towarzyszem, oraz nieletnią paniemką (15-latką, uczącą się w jednym z lubońskich gimnazjów). Było już po godz. 22.00. Bracia "z marszu" zaatakowali.

Bójka rozpoczęła się "parami", jednak szybko zmieniła się w groźną bijatykę, w której dwaj silniejsi, uzbrojeni napastnicy, katowali swoją ofiarę. Na placu boju byli tylko w trójkę: rozjuszeni bracia i ich ofiara, pozostali świadkowie zdarzenia uciekli. Napadnięty bronił się rozbitą butelką, ale musiał ulec przewadze. Był pod wpływem alkoholu. Przeciwnicy atakowali go z dwóch stron, jeden z wściekłością na oślep zadawał ciosy nożem. Bito, żeby zabić. Kiedy ofiara padła, napastnicy uciekli, pamiętali jednak o tym, aby ukryć nóż. Nie było świadków, nikt niczego nie widział. Ranny mężczyzna trafił do szpitala, gdzie następnego dnia zmarł z powodu odniesionych ran. (Otrzymał ponad 20 ciosów nożem.) Przed śmiercią zdażył podać nazwiska sprawców, którzy zostali zatrzymani. Odnaleziono również narzędzie zbrodni - nóż kuchenny, którym zadawano śmiertelne ciosy. Sąd zastosował wobec sprawców 3-miesięczny areszt tymczasowy. Prokuratura bada sprawę. Jeden z braci odpowiadać ma tylko za pobicie, a drugi za pobicie w związku z zabójstwem. Powodem tego krwawego aktu zemsty, dokonanego w brutalny i bezwzględny sposób, była urażona kiedyś "godność osobista" i zadawniona nienawiść.

J. Michalski.

CZY JESTEŚMY GOTOWI PRZECIWDZIAŁAĆ TERRORYZMOWI?

Po wstrząsającym ataku terrorystycznym na USA w wielu polskich domach zapalono świece, jako symbol ludzkiej solidarności z niewinnymi ofiarami napaści. Pytanie "jak to było możliwe?" odmieniano właściwie na wszystkie sposoby, próbowano też uzyskać jednoznaczną odpowiedź - "Dlaczego?" Niestety, takich odpowiedzi nie ma. Nikt nie potrafi ich udzielić. W związku z tamtymi wydarzeniami nasza redakcja zapytała Komendanta Komisariatu w Luboniu - p. Komisarza Tadeusza Woźniaka, czy jesteśmy gotowi przeciwdziałać terroryzmowi? - "Z fachowego punktu widzenia należy stwierdzić, że tego rodzaju zamachy nie dają się przewidzieć. Trudno im również przeciwdziałać, bo sposób myślenia osób kierujących się głębokimi przekonaniami, często graniczącymi z obsesją, jest nieprzewidywalny. Ci ludzie całą swoją sprawność intelektualną wkładają w działania przeciw czemuś, co ich zdaniem należy zniszczyć. Często przygotowują się do jednego spektakularnego wystąpienia przez wiele lat. Nie zwracają uwagi na straty własne. Życie - ani własne, ani cudze - nie ma dla nich znaczenia. Liczy się tylko efekt, tak jak to widzieliśmy w przypadku Nowego Jorku. Nie można skutecznie udaremnić prób większości zamachów dlatego, że terroryści nie stosują dwa razy tej samej metody. Tak więc, po zamachach na USA, kiedy wysiłek wszystkich skierowany jest na ochronę lotnisk i samolotów, grupy terrorystyczne z całą pewnością obmy-

ślają nowe, zaskakujące uderzenia. Wiedzą przecież, że tej formy nie uda się już zastosować. We wszystkich państwach inaczej patrzy się teraz na sygnały o jakimkolwiek zamachu. Podobnie jest też w Polsce. Nikt nie bagatelizuje teraz informacji o bombie, jak to się czasem zdarzało! Nasza niefrasobliwość wynikała z braku złych doświadczeń. Teraz je mamy! Z zamachu na USA polska Policja również wyciągnęła wnioski. Zadania otrzymały wszystkie szczeble służb policyjnych, także my, w Luboniu. Jednak trwałe bezpieczeństwo nie będzie możliwe, jeśli wszyscy nie będziemy o to zabiegać. Bez pomocy społeczeństwa nikt nie zlikwiduje terroryzmu. Trzeba zacząć od zaprzestania wyróżniania "słusznej" walki ideowej i "nie słusznych" bandyckich ataków. Wszyscy terroryści, popełniając zbrodnię są przestępcami! (W ten sposób od wielu lat traktuje terrorystów "Mosad" w Izraelu. Okazało się, że słusznie.) Ważne są wszelkie sygnały o niepokojących działaniach. Powinniśmy je zgłaszać, bo być może w ten sposób udaremnimy coś strasznego. Policja tylko wtedy będzie działać skutecznie, jeśli otrzyma społeczną aprobatę dla swoich działań i pomoc obywateli. Nikt nie może nam zagwarantować, że jakaś "święta wojna" nie dotknie kogoś na terenie Polski..."



Komisarz T. Woźniak

81-30-997 KRONIKA 81-30-997 POLICYJNA

1/2.09. Włamanie. Przy ul. Żabikowskiej włamano się przez dach do kiosku. Skradziono papierosy, art. biurowe, zegarki, kalkulatory, gry elektroniczne. Straty 1250 zł.

2.09. Zatrzymanie nietrzeźwego kierowcy. Przy ul. Niezłomnych zatrzymano nietrzeźwego kierowcę jadącego z Poznania samochodem Fiat 125p, alkomat wskazał 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu.

3/4.09. Włamanie. Przy ul. Romana Maya włamano się do przychodni lekarskiej, skradziono zestaw komputerowy, kserokopiarkę Canon. Straty 6500 zł.

Uszkodzenie mienia. Przy ul. Powstańców Wlkp. włamano się do hurtowni papieżniczej, sprawców prawdopodobnie spłoszono i niczego nie ukradli, ale spowodowali uszkodzenia.

4.09. Rozbój. Przy ul. Lemańskiego ok. godz. 22.00-23.00 dokonano rozbój. Trzej nieznani sprawcy pobili młodego człowieka, który na chwilę wysiadł z samochodu Fiat 126p. Zabrali mu 50 zł. oraz radioodtwarzacz i półkę z głośnikami z samochodu. Straty 450 zł. Policja prowadzi dochodzenie w sprawie.

4/5.09. Kradzież. Przy ul. Okrzei z terenu posesji skradziono samochód Volkswagena Bolla. Straty 65.000 zł.

5.09. Kradzież. Przy ul. Sobieskiego, o godz. 22.37 z terenu hurtowni napojów skradziono kamerę przemysłową, która miała służyć ochronie przed kradzieżą. System monitoringu był ewidentnie źle zamontowany. Straty 1500 zł.

7/8.09. Włamanie. Przy ul. Dworcowej włamano się do sklepu ogólnospożywczego, skąd skradziono papierosy, piwo, art. spożywcze. Straty 4200 zł.

8/9.09. Włamanie. Przy ul. Sobieskiego włamano się do mieszkania. Skradziono sprzęt RTV, aparat fotograficzny, biżuterię. Straty 2000 zł.

Uszkodzenie mienia. Przy ul. Żabikowskiej uszkodzono szafę i meble w sklepie meblowym. Straty są ustalane.

Uszkodzenie mienia. Przy ul. Sikorskiego nieznany sprawca zabrał samochód Fiat 126p. Uszkodzony samochód porzucił przy ul. Świerczewskiej. Straty 170 zł.

Włamanie. Przy ul. Kościuszki i przy ul. Osiedlowej miały w nocy miejsce włamania do samochodów Fiat 126p. Z obu skradziono koła zapasowe, akumulatory, radioodtwarzacze. Straty 780 zł.

10.09. Kradzież impulsów telefonicznych. Przy ul. Sikorskiego miało miejsce nielegalne podłączenie do skrzynki telefonicznej. Lokatorzy bloku zaczęli nagle otrzymywać zawyżone rachunki telefoniczne. Policja ustaliła, kto z mieszkańców domu dzwonił na koszt sąsiadów.

Włamanie. Przy ul. Żródlanej włamano się do podręcznego magazynu firmy pracującej przy budowie autostrady, skąd skradziono narzędzia i elektronarzędzia. Straty 10.900 zł.

TŁOK W SZKOŁACH I PRZEDSZKOLACH LUBONIA

W Luboniu nie odczuwamy niżej demograficznego. Wręcz przeciwnie! Rośnie liczba młodzieży w wieku przedszkolnym i szkolnym. W tym roku po raz pierwszy przekroczyliśmy liczbę 3000 uczniów. (W lubońskich szkołach podstawowych i gimnazjach uczy się ogółem 3132 młodych ludzi.) Ciąsnio jest zwłaszcza w dwóch gimnazjach, gdzie lekcje kończą się po godzinie 19.00. Ale w przedszkolach jest jeszcze gorzej! Korzystają z nich od września br. 344 maluchy. W tym roku zabrakło miejsc przedszkolnych dla 121 dzieci. 16 lubońskich przedszkolaków dojeżdża do Poznania, do placówek specjalistycznych. Potrzeby są znacznie większe! Luboń jest młodym miastem w sensie praw miejskich i wieku mieszkańców, którzy go zasiedlają. Już teraz widać, że do osiedli sprowadzają się rodziny z małymi dziećmi. W najbliższych latach, kiedy zakończy się budowa gimnazjum nr 2, trzeba będzie rozpocząć budowę nowego przedszkola. (Chyba, że firmy deweloperskie budując osiedla mieszkaniowe uwzględnią taki obiekt na własnym terenie, ku zadowoleniu przyszłych mieszkańców.) **J. Kowalski.**

*Spółeczność Gimnazjum nr 2
im. Jana Pawła II
składa serdeczne podziękowanie
panu Zbigniewowi Jurdze
za udostępnienie transportu.*

RADNI "WSPÓLNOTY LUBOŃSKIEJ" ZAPRASZAJĄ NA SPOTKANIA Z MIESZKAŃCAMI

- 19.10.2001 o godz. 18.00** Lechośław Kędra, Zdzisław Szafranski, Leon Wawrzyniak w Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Armii Poznań.
26.10.2001 o godz. 18.00 Włodzimierz Kaczmarek, Mirosław Klecz, Marek Marciniak, Tadeusz Warmuz, Zbigniew Ziółkowski w Szkole Podstawowej nr 1, przy ul. Poniatowskiego.
9.11.2001 o godz. 18.00 Anna Sawicka-Baraniak, Małgorzata Teuschner w Ośrodku Kultury przy ul. Sobieskiego.

11.09. Pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Przy ul. 1-go Maja o godz. 22.00 doszło do bójki, w której jeden z uczestników został pokłuty nożem. Zmarł po dwóch dniach w szpitalu. Na podstawie jego zeznań Policja ujęła sprawców.

11/12.09. Włamanie. Przy ul. Sikorskiego włamano się do piwnicy i skradziono rower górski. Straty 570zł.

Kradzież. Przy ul. Sobieskiego skradziono koła z samochodów: Volkswagen Golf i Honda Civic. Straty 4500 zł.

12.09. Zatrzymanie nietrzeźwego kierowcy. Przy ul. Poznańskiej zatrzymano nietrzeźwego kierowcę, który prowadził samochód mając 1,71 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

13/14.09. Włamanie. Przy ul. 11 Listopada włamano się do pomieszczeń biurowych, skradziono sprzęt komputerowy. Straty 25.000 zł.

14-16.09. Włamanie. Przy ul. Kościuszki włamano się do mieszkania. Skradziono sprzęt komputerowy i RTV. Straty 10.000 zł.

15.09. Kradzież. Przy ul. Dąbrowskiego skradziono samochód Toyota Carina. Straty 35.000 zł.

18.09. Nagły zgon. Przy ul. Juranda starsza kobieta, mieszkająca samotnie uległa zaccadzeniu. Czad wydzielał się z tłącej się z powodu zwarcia poduszki elektrycznej.

19/20.09. Kradzież. Przy ul. Armii Poznań z terenu należącego do Hydrobudowy 9 skradziono koparko-ladowarkę Caterpillar. Straty 120.000 zł.

PLAN LEKCJI W INTERNECIE

Nowoczesność nie omija lubońskich szkół. W czasie wakacji uczniowie Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II mogli przeczytać w Internecie plan lekcji na zbliżający się nowy rok szkolny. Był to dobry przykład praktycznego zastosowania przedmiotu pt. "informatyka". Poprzez własną stronę internetową gimnazjum przekazuje w świat informacje o swoich działaniach, sukcesach, osiągnięciach. Zafascynowani komputerami uczniowie mają duże pole do popisu. Nauka informatyki jest dziś nie tylko modą, jest koniecznością- i tak to się w Gimnazjum nr 2 rozumie!



Wicedyrektor Małgorzata Zgoła za biurkiem

Plan lekcji gimnazjum umieściła w wirtualnej przestrzeni Wicedyrektor Gimnazjum nr 2-pani Małgorzata Zgoła, która od września br. objęła w szkole to stanowisko. I.S.

Z OKAZJI "DNIA NAUCZYCIELA"

Redakcja "Echa Lubonia" składa wszystkim lubońskim pedagogom z okazji ich święta najserdeczniejsze życzenia wspaniałych sukcesów zawodowych i pogody ducha



MERCATOR

62-031 Luboń, ul. Sobieskiego 16 E
Tel./Fax 893 43 05 (od 8⁰⁰ do 15⁰⁰)
Tel. 0-603 126 683 (od 8⁰⁰ do 19⁰⁰)

KREDYTY

- gotówkowe, samochodowe, hipoteczne, budowlane,
- medyczne pożyczki hipoteczne,
- dla osób prywatnych i firm

- krótki czas oczekiwania,
- natychmiastowa weryfikacja,
- duży wybór banków.

Inspektor kredytowy przeprowadzi Cię skutecznie przez procedury bankowe !!!

21.09. Zatrzymanie nietrzeźwego kierowcy. Przy ul. Sobieskiego zatrzymano nietrzeźwego kierowcę jadącego samochodem Volkswagen Golf. Miał 2,88 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Dodatkowo postawiono kierowcy zarzut fizycznego i psychicznego znęcania się nad żoną.

Uszkodzenie mienia. Przy ul. Sikorskiego ok. godz. 3.45 uszkodzono samochód Fiat 126p. Straty 300 zł.

Uszkodzenie mienia. Przy ul. Ks. Streicha uszkodzono szyld reklamowy. Straty 800 zł.

Włamanie. Przy ul. Sikorskiego włamano się do samochodu Fiat 126p, skradziono fotelik dla dziecka, półkę z głośnikami. Straty 415 zł.

21/22.09. Uszkodzenie mienia. Przy ul. Kościuszki uszkodzono szybę w sklepie spożywczym. Straty 1000 zł.

22-24.09. Kradzież. Przy ul. Cmentarnej włamano się do kontenera, skradziono płyty szalunkowe. Straty 20.000 zł.

23.09. Włamanie. Przy ul. Żabikowskiej włamano się do piwnicy, skradziono rower górski. Straty 800 zł.

24.09. Kradzież rozbójnicza. Przy ul. Dworcowej dwaj znajomi zabrali koledze telefon komórkowy wartości 500 zł, grożąc użyciem siły, jeśli będzie się domagał zwrotu. Poszkodowany zgłosił sprawę Policji, która zatrzymała sprawców. Telefon odzyskano. Sprawa trafiła do prokuratury.

25.09. Włamanie. Przy ul. Niezłomnych w ciągu dnia włamano się do mieszkania, skradziono sprzęt RTV, telefony. Straty 7.000 zł.

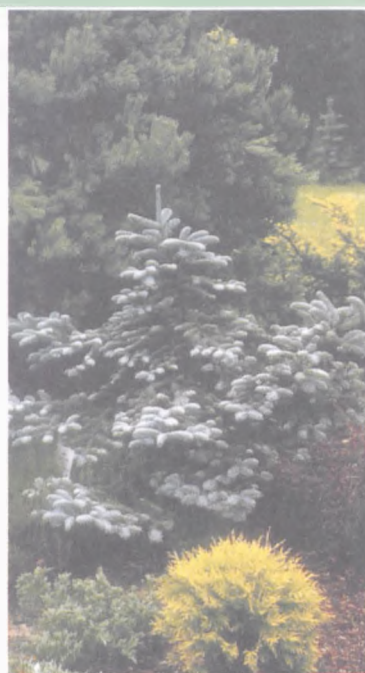
CHOROBY GRZYBOWE IGLAKÓW

Choroby grzybowe pojawiają się na iglakach w wyniku pasożytniczego trybu życia grzybów na naszych roślinach.

Powodują one powstawanie różnego rodzaju chorób, nierzadko bardzo groźnych, niekiedy prowadzących nawet do śmierci roślin. Problemem przy zwalczaniu chorób powodowanych przez grzyby jest to, że trzeba zniszczyć jeden organizm znajdujący się wewnątrz drugiego, co nie jest łatwe. Stąd szczególnie istotne są zabiegi profilaktyczne, które zapobiegają wnikaniu grzyba do wnętrza tkanki roślinnej. Nasze drzewka wcale nie muszą być zranione, aby taki grzyb dostał się do wnętrza. Większość grzybów jest w stanie samodzielnie

wnikać do wnętrza zdrowych roślin. Iglak może ulec porażeniu przez mikroskopijnej wielkości zarodniki, które kiełkują podczas wilgotnej i ciepłej pogody, sprzyjającej dalszemu rozwojowi pasożytów. W zależności od zaatakowanej części rośliny wyróżniamy choroby: systemu korzeniowego, zgnilizny lub zgorzele szyjki korzeniowej lub podstawy łodygi oraz choroby naczyniowe. Objawy choroby grzybowej widoczne są na pojedynczych pędach, które zaczynają brunatnieć i zamierać od wierzchołków do nasady. Chorobę taką może nam zwalczyć TOPSIN, ALIETTE lub BIOSEPT. (Zabieg należy powtórzyć przynajmniej 2-krotnie.) Groźniejsza w skutkach i zwalczaniu jest zgorzel korzeni i pnia. Objawia się matowieniem igieł, które w późniejszej fazie żółkną, więdną i zasychają. Walka z tym

pasożytem jest nieco trudniejsza. Jeżeli jest to możliwe najlepiej zaatakowanego iglaka przesadzić w nowe miejsce. Na poprzednim miejscu nie należy sadzić nowych krzewów. Przesadzone drzewka obficie podlewać roztworem BIOSEPTU lub PREWICURU. Często brązowienie igieł, błędnie rozpoznawane przez hodowców – amatorów jako choroba grzybowa, spowodowane jest przez niedobór magnezu, którego brak możemy uzupełnić rozsypując wokół korony iglaka SIARCZAN MAGNEZU. Nie panikujmy również, gdy zobaczymy suche igliwie rozchylając gałązki iglaka o zwartej budowie korony. Jest to zupełnie normalny objaw. Drzewko nasze gubi igły w miejscach nieodstępnych dla powietrza i światła. Igły takie najlepiej usunąć, aby nie stały się miejscem zimowania pasożytów.



aby odpowiednio przygotować miejsce do wsadzenia. Zapewnimy wtedy prawidłowy rozwój systemowi korzeniowemu, co spowoduje, że nasza roślina będzie silna, nie podatna na choroby grzybowe. Oprócz zabiegów chemicznej ochrony pamiętajmy o prawidłowym odżywianiu naszych roślin, co także wzmocni ich naturalną zdolność obrony przed pasożytami.

**Specjalista ogrodnik-
Stefan Osiecki.**



WSZYSTKO DLA OGRODU

Luboń, ul. Parkowa 18, tel. 813 08 85, 810 54 56

Centrum ogrodnicze zaprasza na zakupy

Godziny otwarcia: pn. - sob. 9⁰⁰ - 18⁰⁰

DBASZ O SWOJE BEZPIECZEŃSTWO? ZMIENŃ OPONY NA ZIMOWE!

W Polsce opony zimowe to nadal jeszcze nowość. Tylko jeden na sześciu właścicieli samochodów zmienia przed zimą ogumienie swojego auta. Dlaczego? Wielu kierowców tłumaczy się, że przecież nie mamy bardzo srogich zim, śnieg leży na drogach stosunkowo krótko, więc po co wydawać pieniądze? Niestety, takie rozumowanie jest całkowicie błędne! Opona letnia różni się bowiem od zimowej nie tylko rzeźbą bieżnika, co jest widoczne gołym okiem, ale przede wszystkim rodzajem gumy, która nie twardnieje pod wpływem obniżonej temperatury. Opona letnia już w temperaturze +7 stopni Celsjusza twardnieje tak, że obniżają się jej walory przyczepności i wtedy na mokrej lub zmrożonej jezdni samochód ulega poślizgowi. W surowcu, z którego produkuje się opony zimowe, znaczny udział ma kauczuk naturalny. Ta substancja roślinna w niskich temperaturach nie traci elastyczności, nie twardnieje i dlatego opona zimowa, zawierająca w sobie naturalny kauczuk, zachowuje przyczepność w czasie mrozu. Marek Marciniak- współwłaściciel

lubońskiej firmy "POL AGRİ" od kilku lat cierpliwie przekonuje swoich klientów do opon zimowych, tłumacząc, że bezpieczeństwo jest ważniejsze od pozornej oszczędności.

"Nasze drogi nie są w najlepszym stanie. Zima zwykle zaskakuje kierowców. Pojazdów jest coraz więcej, jeździ się coraz szybciej. W takich sytuacjach, kiedy jest zimno i pada deszcz, lub śnieg, bardzo łatwo o wypadek. Wtedy te kilka metrów dodatkowego hamowania, jakie umożliwia nam opona zimowa są czasem na wagę zdrowia czy życia osób, jadących samochodem"...Uzasadnia klientom znaczenie opon zimowych Marek Marciniak. W firmie "Polagri" już teraz zgromadzono cały magazyn różnych typów opon zimowych. (Według p. M. Marciniaka nie ma większego znaczenia jakiej firmy oponę się kupuje, bo parametry twardości gumy u większości marek są porównywalne.) Zupełną nowością, szeroko reklamowaną przez producenta, jest opona Kormoran Snowpro, którą szef "Polagri" z czystym sumieniem poleca klientom.

"Ta opona ma bieżnik zgodny z kierunkiem jazdy, dużą ilość nacięć (lamelek) poprzecznych i wzdłużnych oraz specjalną mieszankę gumy. Dzięki temu odznacza się wysoką skutecznością podczas hamowania na drogach pokrytych śniegiem, jak i na oblodzonych nawierzchniach. Bieżnik opony Kormoran Snowpro ma zdolność samooczyszczania się, co oprócz bezpieczeństwa zapewnia również większy komfort jazdy. Opona jest cicha i umożliwia stabilną jazdę w trudnych warunkach zimowych"- demonstruje zalety opony pan Marek. Zanim więc pogoda zmieni się na jesienną płuchę warto zastanowić się nad wymianą opon. Korzystnie jest to zrobić na początku listopada, kiedy w warsztatach nie ma tłoku i skorzystać można z dodatkowych rabatów. W "Polagri" taki rabat wynosi aż 25%, a do tego klient ma montaż i wyważanie gratis! Pracownicy sprawnie i szybko wymieniają opony na nowe, a stare, troskliwie zapakowane w worki foliowe, wkładają klientowi do bagażnika

samochodu. Na razie nie ma tłoku. Im bliżej zimy, tym dłużej trzeba będzie czekać na wymianę. (Jeśli już zdecydujecie się Państwo wymienić opony, warto skorzystać z oferty autoryzowanego serwisu, takiego jak "Polagri", ponieważ na miejscu jest tu także stanowisko rozpatrywania ewentualnych reklamacji.) Jeśli jest możliwość poprawy własnego i cudzego bezpieczeństwa na drogach, należy z niej korzystać, opony zimowe temu właśnie służą.

TOM.



**Marek Marciniak
prezentuje oponę
KORMORAN SNOWPRO**

Mój pierwszy kurs komputerowy
Komputer...
Nauka...
Zabawa !!!
 Dla Dzieci od lat 7



- Nauka obsługi komputera oraz podstawowych programów Windows i Office w formie zabawy.
- Indywidualne stanowisko dla każdego dziecka w nowoczesnie wyposażonej sali komputerowej 1,5 godziny tygodniowo
- dostęp i możliwość poznania nowoczesnych technologii
- stały dostęp do internetu

**INFO
 JET**

Kontakt:

Luboń,
 ul. 11 listopada 64
 tel. 8 931 001

Siedziba / Sala wykładowa:
 ul. Morelowa 12a, Luboń
 tel. 8 99 12 99,
 fax 8 99 12 98
 tel. kom. 0 605 030 484

**ZAPRASZAMY
 JUŻ OD PAŹDZIERNIKA**



**DZIEŃ
 GIMNAZJALISTY
 W GIMNAZJUM NR 2**

Wesoło przyjmowano 28 września br. w Gimnazjum nr 2 uczniów klas pierwszych do grona gimnazjalistów. Pierwszoroczne "koty" i "kocice" walczyły z sobą o pierwszeństwo, aż miło było popatrzeć. (Przy okazji prezentowały sprawność fizyczną i talenty artystyczne.) Popisom "kotów" przyglądało się z uwagą grono pedagogiczne, z paniami dyrektorkami: Ireną Fojt i Małgorzatą Zgołą na czele, oraz część uczniów klas starszych. Pozostali wyruszyli z wychowawcami i panią dyrektor Anną Krzyżaniak na specjalnie przygotowany rajd szkolny, aby dać "kotom" więcej miejsca do zabawy. Wesoło spędzany "Dzień gimnazjalisty" to bardzo dobry pomysł. Nowi uczniowie odczuwają go jak swego rodzaju inicjację, wstęp konieczny, aby zostać prawdziwym gimnazjalistą. Starsi mogą wtedy okazać młodszym sympatię, której nowi bardzo potrzebują. Robią to-naszym zdaniem znakomicie- poprzez własnoręcznie wykonane plakaty, z napisem "Kochamy koty". Taki dzień "koty" na pewno na długo zapamiętają.

L.Koralewska.



"Kocice" z klasy I f

W KRAINIE KWIATÓW



**FIKUS
 BENJAMINA**

Ten figowiec to jedna z najpopularniejszych roślin doniczkowych. Jest dekoracyjny i znosi warunki panujące właściwie w każdym mieszkaniu. Ma podługne, lśniące, zwężające się liście w kolorze ciemnej zieleni, które rosną na łukowato wygiętych łodygach. Zwykle kupujemy go jako małą lub średnią roślinę, lecz jeśli zapewnimy mu dużo miejsca, osiąga rozmiary małego drzewa. Idealna temperatura to dla niego 18-24 st. C. Jak wszystkie figowce, lubi światło rozproszone. Ziemia powinna być dokładnie zwilżona w czasie podlewania, ale jej powierzchnia musi wyschnąć, zanim znowu podlejemy. Zimą podlewamy rzadziej niż latem i używamy letniej wody. Figowiec



Benjamina potrzebuje wysokiej wilgotności, bo inaczej zaczyna gubić liście. Zaleca się regularne zraszanie. Dorosłe rośliny należy nawozić od wiosny do jesieni co dwa tygodnie, stosując płynny, standardowy nawóz. Świeżo kupionych lub przesadzonych roślin nie nawozimy przez 6 miesięcy. Przesadzamy na wiosnę, ale tylko wtedy, gdy korzenie wypełniają doniczkę, lub gdy roślina nie wykazuje najmniejszych objawów przyrostu. Do przesadzania używamy ziemi gliniastej lub torfowej. Dużym roślinom można zmieniać tylko górną warstwę podłoża. Figowiec nie lubi przenoszenia i może stracić nieco liści, zanim przyzwyczai się do nowego miejsca. Życzę powodzenia Roman.



**KRAINA
 KWIATÓW**

ul.11 Listopada 100
 Luboń

detal - hurt
 rośliny doniczkowe
 kwiaty cięte
 kwiaty sztuczne
 wieniec i wianki
 pogrzebowe

DOBRA WIADOMOŚĆ DLA WĘDKARZY



Każdy lubi przekazywać pomysły wiadomości, tym bardziej jak dotyczą rzeczy miłych i przyjemnych. Ja również mam taką wiadomość dla kolegów wędkarzy. Otóż przy ulicy Armii Poznań Pan Filip Jaskuła otworzył nowy sklep wędkarski. Wszyscy wiemy, ile kłopotów sprawia nam pozyskanie nawet najdrobniejszego osprzętu, gdy wpadnie wolna chwila,

którą możemy poświęcić na wyprawę z wędką. Zawsze czegoś brakuje: to odpowiedniego haczyka, to nie ta zanęta, to żyłka za gruba, gdyż po ostatnich leśszczach nie było czasu zmienić na zestawy płociowe, a w pudełku z robakami żadnych ruchów, bo białe zdążyły się już przepoczwaczyć. I jak tu jechać z muchami na ryby? Chyba, że na pstragi! Jednak z przekazów ustnych

wynika, że ten gatunek wyginął w wodzie Warty w epoce węgla i do dzisiaj się nie pojawił. Czas ucieka a tu pierwszą wyprawą jest wycieczka do sklepu wędkarskiego. Wielkim szczęściem jest, jeżeli mamy go w niedalekiej odległości, a jeszcze większe szczęście - to możliwość dokonania w nim zakupów. Właśnie takie przesłanie przyświecało Panu Filipowi. Swoją sklep utrzymuje w pełnej gotowości bojowej przez siedem dni w tygodniu. Od poniedziałku do soboty, od szóstej rano do godziny dwudziestej, a w niedzielę od dziewiętej do trzynastej. Oferowany asortyment z dnia na dzień staje się bogatszy, nie jestem wielkim fachowcem od sprzętu wędkarskiego mówią właściciel sklepu, ale staram się aby każdy klient opuszczał mój sklep zadowolony. Ja wyszedłem zadowolony!

**Sędzia wędkarski-
Zbigniew Przybylski.**



Filip Jaskuła (właściciel) w nowym sklepie wędkarskim

OCHRONA Z "POŁYSKIEM"

Od początku września br. terenu osiedla "Lubonianka" pilnują ochroniarze z firmy, zrzeszonej w Spółdzielni Pracy "Połysk" w Poznaniu. Od wczesnego popołudnia dwuosobowe patrole,

w towarzystwie specjalnie szkolonego psa-owczarka, przemierzają uliczki, zaglądną na parkingi i za garaże. Ich celem jest zapewnienie spokoju mieszkańcom Spółdzielni Mieszkaniowej "Lubonianka" oraz ochrona mienia społecznego i prywatnego na osiedlu. Obecność patroli bardzo uspokajająco wpłynęła na obyczaje osiedlowej młodzieży, która mniej głośno zachowuje się pod oknami bloków i nie "wyżywa się artystycznie" na ścianach domów. Ochroniarze odstrasza także miejscowych i "przyjezdnych" włamywaczy. Na tablicach, przy klatkach schodowych bloków, rozwieszono ulotki z numerami telefonów komórkowych patroli. Mieszkańcy w razie zagrożenia w każdej chwili mogą wezwać pomoc. Firma ochroniarska z "Połysku" działa w Luboniu na razie czasowo, za pieniądze wygosparowane przez Zarząd Spółdzielni. Efekty pracy ochroniarzy są wnikliwie analizowane i jeśli skutki ochrony będą tak pozytywne, jak to się zapowiada, Zarząd Spółdzielni zaproponuje mieszkańcom "Luboniani" zatrudnienie ochrony na stałe. (Wtedy jednak mieszkańcy będą musieli dodatkowo opodatkować się na ten cel.) Z naszych informacji wynika, że "Połysk" od dłuższego czasu chroni bardzo efektywnie spółdzielnię mieszkaniową w Swarzędzu. Warto więc zainwestować dodatkowe pieniądze w patrole z tej firmy. Poczucie bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania jest najważniejsze. Podobna nam się fakt, że Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej "Lubonianka", na terenie której bardzo często dochodziło do włamań i kradzieży, stara się własnymi sposobami zapewnić spokój i bezpieczeństwo mieszkańcom, utrudniając działaniu chuliganom i przestępcom.

Lena Koralewska.



Patrol nocny na służbie

URZĄD MIEJSKI

pl. E.Bojanowskiego 2
tel. 813-00-11, 813-00-27
fax.: 813-01-41
pn.: 9.00-17.00, wt.-pt.: 7.30-15.30

Burmistrz dr Wł. Kaczmarek

Tel./fax.: 813-01-41

Biuro Rady Miejskiej

pokój 113

tel.: 813-00-11 w.26, 813-09-16

Straż Miejska Lubonia

ul. Poniatowskiego

tel.: 813-90-91, 813-00-11 w. 49

tel. kom. 0 602-618-428

Komisariat Policji

ul. Powstańców Wielkopolskich 34

tel.: 813-09-97, 813-03-42

OŚWIATA

Przedszkole nr 1

ul. Sobieskiego 65, tel.: 813-0102

Przedszkole nr 5

ul. Osiedlowa 19, tel.: 813-09-40

Przedszkole Publiczne

ul. Konarzewskiego 10 tel.: 810-23-06

Przedszkole Sióstr Służebniczek

pl. E. Bojanowskiego 6

tel.: 813-01-22

Szkoła Podstawowa nr 1

ul. Poniatowskiego 16 tel.: 813-04-92

Szkoła Podstawowa nr 2

ul. Żabikowska 40, tel.: 813-03-91

Szkoła Podstawowa nr 3

ul. Armii Poznań 27, tel.: 813-04-42

Szkoła Podstawowa nr 4

ul. 1 Maja 10, tel.: 813-03-81

Gimnazjum nr 1

ul. Armii Poznań 27, tel. 810-28-38

Gimnazjum nr 2

ul. Kołłątaja 1, tel. 893-23-16

Poradnia Psychologiczno-**Pedagogiczna**

ul. Żabikowska 40, tel.: 813-01-73

I Prywatne Liceum w Luboniu

ul. Armii Poznań 27

tel.: 810-20-46, 810-22-78

KULTURA

Biblioteka Miejska

ul. Żabikowska 42, tel.: 813-09-72

pn., śr., pt.: 12.00-18.00

wt., czw.: 10.00-15.00

sob.: 9.00-13.00

Filia nr 2

(Ośrodek Kultury ul. Armii Poznań)

Filia nr 3

(Zakłady Chemiczne ul. R. Maya)

tel.: 813-02-51 w. 155

Filia nr 4

(Ośrodek Kultury ul. Sobieskiego 97)

tel.: 813-00-72

Ośrodek Kultury

ul. Armii Poznań 51a

ul. Sobieskiego 97

tel.: 813-00-72

pn.-pt.: 10.00-18.30

KOMUNIKACJA

Stacja PKP

ul. Dworcowa, tel.: 863-34-17

czynna: 5.00-22.00

Komunikacja Autobusowa**"Translub"**

ul. Przemysłowa 13, tel.: 813-01-45

Straż Pożarna

ul. Żabikowska 36, tel.: 813-09-98

SLUŻBA ZDROWIA

Przychodnia Lekarza Rodzinnego
ul. Okrzei 65, tel.: 813-03-62
ul. C. Ratajskiego 1, tel.: 813-00-13

Przychodnia Lekarza Rodzinnego
Luboń-Żabikowo
ul. Poniatowskiego 20 tel.: 810-48-31
0602-496-281 - pomoc doraźna

Apteki:

pl. E. Bojanowskiego 6
tel.: 813-02-82
pn.-pt.: 8.00-19.00, sob.: 8.00-14.00
ul. Żabikowska 62
tel.: 810-25-70
pn.-pt.: 8.00-18.00, sob.: 8.00-13.00
ul. Kościuszki 51
tel.: 810-31-85
pn.-pt.: 8.00-20.00, sob.: 8.00-13.00
ul. Kręta
tel.: 810-55-93
pn.-pt.: 9.00-17.00, sob.: 9.00-13.00

Pogotowie Ratunkowe

ul. Pułaskiego 15, tel.: 813-09-99

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Źródłana 1, tel.: 810-50-85

TELEFONZUFANIA

Problemy alkoholowe i przemoc
tel. 813-01-73 czw. 15⁰⁰-17⁰⁰

URZĘDY POCZTOWE

Luboń 1
ul. Żabikowska 62, tel.: 813-03-66
pn.-pt.: 8.00-18.00
sob.: 8.00-14.00

Luboń 3
ul. Poniatowskiego 3, tel.: 813-02-33
pn.-pt.: 8.00-18.00
sob.: tylko pracujące, 8.00-15.00

Luboń 4
ul. Sobieskiego 97, tel.: 813-03-82
pn.-pt.: 8.00-18.00, sob.: nieczynna

Biuro Napraw Telefonów
pl. E.Bojanowskiego 6
tel.: 813-00-04

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne
(Mosina)
tel.: 813-19-86

KOM-LUB
ul. Niepodległości 1
tel.: 813-05-51

Posterunek Energetyczny
ul. Fabryczna 2, tel.: 813-03-02

PARAFIE RZYMSKO-KATOLICKIE

Św. Jana Bosko
ul. Jagiełły 11, tel.: 813-04-51

Św. Barbary
pl. E. Bojanowskiego 12
tel.: 813-04-21

Św. Maksymiliana Marii Kolbe
ul. 1 Maja 4, tel.: 813-06-70

Miejski Komitet PKPS
pl. E. Bojanowskiego 2
pok. 203, tel.: 813-00-11

Jadłodajnia Stowarzyszenia Ludzi Dobrej Woli
ul. Jagiełły 13, tel.: 810-22-97

Spółdzielnia Mieszkaniowa "Luboniańska"
ul. Żabikowska 62, tel.: 813-01-71

GRAMY!

Po cyrku, jaki redakcja "Wieści Lubońskich" urządziła w związku ze zmianami w składzie Zarządu LKS, wracamy do szarej codzienności. Pewne osobiste "wycieczki", jakie autor artykułów w "WL" czynił pod moim adresem składam na karb frustracji młodego człowieka. Próbował "wychylić się" z szeregu, pisząc między innymi "dramatyczny" wywiad z L. Bartkowiakiem, a cała sprawa okazała się bardzo prosta i zupełnie inna niż ją przedstawił. Wyjaśniłem to w poprzednim numerze "Echa". A więc gramy. Jakie wyniki osiąga pierwszy zespół najlepiej pokazuje tabela: zajmujemy 9 miejsce, po ośmiu kolejkach mamy

zaledwie 9 punktów. Być może lekarstwem będzie zmiana trenera. Nowym trenerem jest Andrzej Borówko, który jak sam twierdzi "ma jeszcze zdrowie", aby również wesprzeć zespół na boisku. Obiecująco wygląda praca Henryka Wróbla z juniorami. Po początkowych niepowodzeniach, związanych z koniecznością budowy zespołu praktycznie od podstaw, dwa ostatnie mecze zostały wygrane i to jak twierdzą ludzie znający się na piłce w ładnym stylu! Również trzy grupy trampkarzy radzą sobie bardzo przyzwoicie. Zmora pierwszego zespołu są sędziowie. Dwa ostatnie mecze- na własnym boisku- zostały w znacznym

stopniu wypracowane właśnie przez panów z gwizdkiem i ich asystentów. Wiele błędnych decyzji trudno składać na konto braku umiejętności. Aby nie popaść w skrajny pesymizm, należy przejść do jaśniejszych stron życia klubowego. Optymistycznie zapowiada się współpraca z Firmą Transportową Marka Zimlińskiego z Lubonia. Bajerski autokar, jakim zawodnicy LKS zajechali na mecz wywołał w Buku niemalą sensację.

Rzecznik Prasowy LKS J. Włodarczak



10-LETNI TRANSLUB" 10 LETNIM MIESZKAŃCOM

CZYLI IMPREZA DLA DZIECI Z OKAZJI JUBILEUSZU LUBOŃSKIEJ KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

Wesoło było 8 września br. na boisku Szkoły Podstawowej nr 2 w Luboniu, gdzie za przyczyną Zarządu Przedsiębiorstwa Transportowego "Translub" zagościły Pokemony w polskim wydaniu. W ten niekonwencjonalny sposób- urządzając imprezę rozrywkową dla 10-letnich mieszkańców miasta- postanowiono bowiem uczcić 10-lecie komunikacji miejskiej w Luboniu i powstanie firmy "Translub". Dzieci były zachwycone! Na scenie szalał zespół młodzieżowy, śpiewający znane z telewizji piosenki o Pokemonach, obok- na boisku- rozdawano darmowe lody, chipsy i chrupki. Były konkursy z nagrodami, czapeczki i koszulki w barwach "Translubu"- słowem znakomita zabawa. "Robimy imprezę dla dzieci, bo to nasi przyszli klienci. A poza tym dzisiejsze dzieciociatki to przecież rówieśnicy komunikacji z literką "L"- powiedział nam dyrektor "Translubu" Czesław Lepiesza. Z okazji jubileuszu komunikacji miejskiej prezenty dostały nie tylko lubońskie dzieci. Wszyscy, którzy we wrześniu kupowali bilety miesięczne otrzymali w prezencie specjalnie wydaną mapę Lubonia, z trasami i rozkładem jazdy autobusów "Translubu". Jubileusz sfinansowano z zysku za przewozy turystyczne, dodatkowej działalności gospodarczej firmy "Translub".

J. Kowalski.



NIE BĘDZIE BŁOTA NA DWORCOWEJ

Ulica Dworcowa należy do najbardziej błotnistych w naszym mieście. I chociaż na razie jest stosunkowo sucho, zwykle wiosną i jesienią samochody ledwie mogą tamtędy przejechać a piesi chodzą w torbach foliowych na butach. Jednak mieszkańcy nie zgodzili się na projektowaną jezdnię dwukierunkową i dlatego ulica Dworcowa skreślona została z listy najważniejszych inwestycji komunalnych. Niemniej Zarząd Miasta nie chce pozostawić mieszkańców w rozpaczliwej sytuacji na kolejne lata. Dlatego postanowiono prowizorycznie utwardzić ul. Dworcową tłuczniem pochodzącym z rozbiórki. W najbliższym czasie Dworcowa (w istniejącym przebiegu) zostanie wykorytowana. W miejsce usuniętego gruntu nawieziony zostanie tłuczeń, który odpowiednio ubity powinien stanowić twardszą niż obecna nawierzchnię. Jest więc szansa, że tej jesieni poprawi się przejeźność ul. Dworcowej. (Informacja sesja R.M. 27.09. br.)

I.S.



Popisy taneczne młodych Luboniaków

SKLEP ZOOLOGICZNO-WĘDKARSKI

poleca:

- ryby akwariowe,
- pełen asortyment pokarmów dla ryb, ptaków i gryzoni,
- duży wybór sprzętu wędkarskiego.

czynny pn. - pt. 10⁰⁰-18⁰⁰
sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

Luboń ul. Żabikowska 66



SYSTEM DRZWI SUWANYCH

P.H.U. POZNAŃ, UL. BRUNA 73



SZAFY * WNĘKI * GARDEROBY
TANIO * SZYBKO * FACHOWO

Informacje i zlecenia
tel. (061) 830 71 37, tel. kom. 0 501 308 373



POLECA:

- płaki, rybki akwariowe, świnki morskie, królik miniaturowy
- klatki, akwaria i wyposażenie pokarmy dla psów i kotów oraz innych zwierząt
- artykuły wędkarskie

ul. Sobieskiego 85

pon. - pt. 11⁰⁰ - 19⁰⁰
sob. - niedz. 10⁰⁰ - 14⁰⁰

SOBOTY I NIEDZIELE PROMOCJA

KOMPUTERY DOWOLNEJ KONFIGURACJI MASTER BIT KOMPUTERY SERWIS

R KOMPUTERY
A DRUKARKI
T MONITORY
Y OPROGRAMOWANIE
AKCESORIA
SIECI

SPRZEDAŻ
NAPRAWA
MODERNIZACJA



62-031 Luboń
ul. Wojska Polskiego 3 a

tel. / fax 893-26-33
tel. kom. 0600 39 40 85
E-mail: biuro@masterbit.poznan.pl
www: www.masterbit.poznan.pl

CZYNNY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 10.00 - 18.00, SOBOTA 10.00 - 14.00

M&M PLAST POZNAŃ



UL. MALINOWA 1
62-032 LUBOŃ K/POZNANIA

tel. / fax. (061) 813-01-62
tel. kom. 0 601 745 259 0 601 770 998
0 607 263 797

OKNA, DRZWI PVC

PARAPETY WEWNĘTRZNE
I ZEWNĘTRZNE AL, PVC, OCYNK

RURY I KSZTAŁTKI PVC, PP, PE

DO KANALIZACJI DOMOWEJ
WEWNĘTRZNEJ I ZEWNĘTRZNEJ
RURY WODOCIĄGOWE PVC i PE
STUZIENKI PVC Ø315, Ø400 kpl
ARMATURA ŻELIWNA

UWAGA: OBMIAR I TRANSPORT GRATIS

ARMATURA
INSTALACYJNA DOMOWA



- BATERIE UMYWALKI, WANNOWE ITD.
- BIAŁA ARMATURA
- GRZEJNIKI + OSPRZĘT

CENY PROMOCYJNE
PRODUCENTA



KOMPUTERY



Luboń, ul. Dąbrowskiego 11 a
☎ 6-623-107

- ZESTAWY KOMPUTEROWE DO DOMU, BIURA,
- PODZESPOŁY KOMPUTEROWE,
- MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE (tusze, papier, itp.)
- OPROGRAMOWANIE DO BIURA,
- PROGRAMY MULTIMEDIALNE (gry).

24 h
SERWIS

SPRZEDAŻ - SERWIS - MODERNIZACJA - RATY bez WPLATY

SKLEP KOMPUTEROWY Luboń, ul. Sikorskiego 46 telefon: 0 603 - 969 - 289

czynny: od poniedziałku do piątku 11⁰⁰ - 18⁰⁰, w sobotę 11⁰⁰ - 16⁰⁰



- KOMPUTERY
- SERWIS KOMPUTEROWY
- MODERNIZACJA
- ARCHIWIZACJA DANYCH NA CD ROOM
- AKCESORIA
- OPROGRAMOWANIE
- SKANOWANIE

RATY BEZ WPLATY

Polecamy zestawy komputerowe
w atrakcyjnych cenach:

1909,40 zł z VAT

1881,70 zł z VAT

1618,70 zł z VAT

Obudowa
Klawiatura
Mysz
Procesor
Pamięć RAM
Płyta główna
Dysk HDD
Karta dźwiękowa
Napęd dyskietki
Napęd CD-ROM
Karta graficzna

Midi Tower 828G ATX szeroka
BTC 5197 US PS/2
Mysz A4-TECH OK.-720 PS/2
AMD Athlon 1 00GHz FSB/200 MHz
DDR-SDRAM 128MB PC2100(PC-266)
Shuttle DOT AK-12 Via KT-133 ATA/100
Seagate 10GB U5
Creative Sound Blaster 128 PCI
FDD 1,44 MB 3,5"
CD-ROM 48x Samsung
Riva TNT-2 M64 32MB AGP

Midi Tower 828G ATX szeroka
BTC 5197 US PS/2
Mysz A4-TECH OK.-720 PS/2
Intel Celeron 850 MHz bulk
DIMM 128 MB SDRAM PC-133
Shuttle DOT AE-23 Intel 815ep ATA/100
Seagate 10GB U5
Creative Sound Blaster 128 PCI
FDD 1,44 MB 3,5"
CD-ROM 48x Samsung
Riva TNT-2 M64 32MB AGP

Midi Tower 828G ATX szeroka
BTC 5197 US PS/2
Mysz A4-TECH OK.-720 PS/2
AMD Duron 750 MHz
DIMM 128 MB SDRAM PC-133
Shuttle DOT AK-12 Via KT-133 ATA/100
Seagate 10GB U5
Creative Sound Blaster 128 PCI
FDD 1,44 MB 3,5"
CD-ROM 48x Samsung
Riva TNT-2 M64 32MB AGP



POLECAMY MONITORY
CYFROWE UŻYWANE

- 15" - od 200 zł
- 17" - od 300 zł
- 19" - od 570 zł
- 20" - od 680 zł
- 21" - od 680 zł

Ceny mogą ulec zmianie

100.000 DACHÓWEK
w ciągłej sprzedaży - magazyn
detal, hurt, raty

dachówki cementowe
dachówki ceramiczne
dachówki bitumiczne
papy termozgrzewalne
dachowe płyty bitumiczne

I.B.F.
BOLESŁAWIEC

Röben
CERAMIKA BUDOWLANA

okna dachowe
rynny
folie dachowe
wełna termoizolacyjna
siding elewacyjny
płyty styrop. do dach. płaskich
łaty, kontrłaty impregnowane
blachy płaskie ocynk, tytan-cynk, kolor
artykuły dekarские
porady techniczne, kalkulacje
produkcja akcesoriów do dachówek
organizacja dostaw
wykonawstwo

nowa oferta:

okna drewniane
okna pcv
pustaki ceramiczne
pustaki keramzytowe
cegła klinkierowa

WIEKOR
POKRYCIA DACHOWE

UNIBET
Dach System

URZEDOWSKI
OKNA DO PODDASZY

Qualitex

VELUX
OKNA DO PODDASZY

OKNA DACHOWE
FAKRO

Nicoll

MARLEY

Royal Siding

IKO

ISOVER
MultiStar

Dach-Bud

Poznań (Dębiec) ul. Samotna 4
tel. 83-20-709, 83-21-736
www.dach-bud.com.pl dachbud@dachbud.com.pl



PAJO sp. z o.o.

Luboń, ul. Sobieskiego 88
tel. 813-08-39, 810-54-77, 810-53-57
www.pajo.pl

PRODUCENT OKIEN I DRZWI

- profile **deceuninck**
- system **MONDIAL**
- okucia **AUBI**

PRODUKCJA

- kostki brukowej
- prefabrykatów budowlanych
- bloczków M-6
- betonu

NISKIE CENY!
WYSOKA JAKOŚĆ!

SAMOOBSŁUGOWY MARKET BUDOWLANY

czynny: pn. - pt. 8.00 - 19.00, sobota. 8.00 - 14.00



- farby, lakiery
- tynki szlachetne
- kleje
- narzędzia
- art. elektryczne
- gwoździe, śruby
- mieszalnia farb **BECKER**

5 tysięcy różnych artykułów
U NAS KUPISZ TANIO! ZAPRASZAMY!



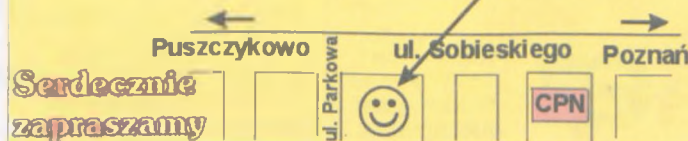
WSZYSTKO DLA OGRODU

Luboń, ul. Parkowa 18, tel. 813 08 85, 810 54 56

Centrum ogrodnicze
zaprasza na zakupy:

Godziny otwarcia: 8⁰⁰-18⁰⁰
w niedzielę 9⁰⁰-14⁰⁰

Tutaj nas
znajdziesz



Restauracja - JAN III SOBIESKI



Stworzyliśmy go właśnie dla Was

WESELA W DWORKU DLA 120 OSÓB
STYPY, KOMUNIE, CHRZCINY

LUBOŃ K. POZNANIA, UL. SOBIESKIEGO 126 A
PRACA 813 19 63, DOM 813 07 50, KOM. 0 603 329 930